Rok II. Piątek 23 września 1932 roku Nr. 236 (322)

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Admin. 228. Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzgl. zastrzeżeń co do rozmieszczenia, ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 82,218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty ost. nadesłane: milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 80 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Ałdanow, Gandhi i więźniowie brzescy

Ałdanow w ostatnim swoim zbiorku poświęcił dłuższe studjum Gandhiemu. Ale to pamflet, a nie studjum! Pamflet nazywam zebranie pewnych zewnętrznych cech człowieka w celu przedstawienia go złośliwie i bez objektywizmu, bez ochoty wniknięcia w ich genezę. Pamflet Ałdanowa jest zresztą nieświadomy, wynika z ogólnych tendencyj tego pisarza, tendencyj także zresztą nieświadomych, a jakże silnych. Ałdanow jest żydem, ale literatura rosyjska, mająca tylu przedstawicieli „aksamitnej" (narchatnej) księgi w swoich szeregach, to znaczy potomków bojarów, szlachty rodowej, nie miała nigdy nawet w przybliżeniu o takiem napięciu, takiej przeciwaniowej, prostolinijnej sile nerwowej monarchisty, konserwatysty i imperjalisty rosyjskiego, tylko imperjalisty o charakterze nacjonalistyczno-stołypinowskim Ałdanow, to „czornaja sotnia"; (W mocnych ustach to hynajmniej nie jest połajanką). I taki Ałdanow jest żydem! To jest nadzwyczajne. Dlatego tylko, że jest żydem te wszystkie reakcyjności, które stanowią właściwy kościec jego twórczości, jej siłę motorową, które zdecydowały nawet o jego artystycznej technice i które dostarczają mu tematów, — te wszystkie reakcyjności są w nim tylko podświadome. Ałdanow nie chce się podpisać pod tem, co sam głosi. „Przecież Pan jest monarchistą" — powiedziałem mu w oczy, kiedy udałem się do niego, aby mu wyrazić zachwyt i szacunek. — „Nie, Panie, nic mnie nie łączy ani z mogarchją, ani z dynastją" — odpowiedział. Jest więc monarchistą podświadomym, lecz o ileż konsekwentniejszym, zaciekleiszym, drapieżniejszym, niż firmowi monarchiści, niż Leon Daudet, nie mówiąc już o tych, których monarchizm wypływa z ich urodzenia. Z jaką rozkoszą, gdybym miał czas, napisałbym studjum o Ałdanowie. Proszę nie myśleć, że to mnie zachwyca, że jest żydem. Raczej ze zdziwieniem stwierdzam ten fakt. Ale ileż monarchizmu i militaryzmu błyskało z pod jego pióra w scenie, gdy angielski attache marynarki podczas najścia chuligańczych bolszewickiej na ambasadę brytańską w Petersburgu, stojąc na schodach, wyjął browning, jakby wyjął papierośnicę. Jak szczerzy zęby militaryzm w opisie, jak kilku żołnierzy niemieckich z jednym letjuantem rozpędza parlament ukraiński! Łzy płyną z rozczulenia na sam miarowy tupot butów żołnierskich, łzy z niewiści do gębaczy, którzy chcieli rozczłonkować Rosję. Wszystko to jest, jak powiedziałem, podświadome, Ałdanow chce tylko plastycznie opisać jak to było, bezwzględnie unika wszelkich ujawnień swego stanowiska, nigdy nie podnosi głosu, na nikogo się nie gniewa, nic nikomu nie zarzuca, lecz jakaś miłość do Cesarstwa, do starej Rosji, przechyla gwałtownie jego równowagę artystyczną w stronę zdecydowanej politycznej dydaktyki i to w b r e w j e g o w o l i. Jakiż rozumny i szlachetny wyskakuje z niego cesarski dyrektor tajnej policji, jakiż nędznie głupi, jakiż potrzykroć durny jest u niego „hołun" kadet i liberał. Te akcenty miłości którą chętniebyśmy nazwali miłością fatalistyczną, nieszczęśliwą do cesarskiej Rosji, zaprowadzą Ałdanowa aż do odczucia patetycznego wdzięku obłędnego wzroku Cesarza Pawła i jego „czystej" wymowy francuskiej. A jak opisuje szarżę końców kozackiej podczas alpejskiej wyprawy Suworowa! Ileż tam siły w łancach, w kopytach końskich, w ludziach! Skąd się u niego to bierze! — Przecież nie służył chyba w kawalerji ten Berek joselewicz emigracyjnej literatury rosyjskiej. Urodził się w Kijowie, jako syn adwokata, przeznaczony najwyraźniej, aby wyrósł na liberała, radykała, opozycjonistę. A tymczasem...

Możnaby powiedzieć, że po Rosji zostały mściwe nomady, mszczące się w tych miłościach, które do niej czują ludzie plemienia najbardziej przeklętą prześladowanego, najbardziej nawziętą ją nienawidzącego. Nasz Julian Tuwim w mniejszym stopniu, tylko częściowo, a ten Ałdanow już całkowicie, już imanentnie oddaje się czarowi wszystkiego co cesarskie, kawalerjskie i kawalergardzkie, gronostajowe i sybirzyjskie. Rosja przestała być mocarstwem, więzieniem, siłą, potęgą i uciskiem a stała się czarownym tematem literackim i na tem polega jej zemsta. Jakby jakaś wielka księżniczka, której odebrano tytuły, pieniądze i nie potrafiono odebrać lilioletu oczu takich, jaki się świecił u Elżbiety Teodorówny, późniejszej księni klasztornej, nie potrafiono odebrać kobiecości i właściwości uwodzenia i zachwycania. To jest ta pogrobowa zemsta.

Otóż Ałdanow tak, jak **mimowoli** stał się jednym z najzawziętszych reakcyjnie monarchicznych powieściopisarzy współczesnych, tak mimowoli napisał pamflet na Gandhiego. Wynikało to z jego wprost fizycznej nieudolności do oceniania ludzi i wypadków inaczej, jak z punktu widzenia wyższego i lojalnego czynownika b. Imperjum. Gandhi jest rewolucjonistą, a więc jest dla Ałdanowa osobistością irytującą, tak samo, jak Ahlons XIII, który zgubił ostatnią stuprocentową monarchję w Europie, zasługuje przy charakterystyce na wszelkie względy i najgłębszy objektywizm.

Takim jest Ałdanow, jakim jest Gandhi. Nie mam zamiaru nic pisać o ojczyźnie Mahatmy, kraju poniewieranych kobiet, grubego erotyzmu i bezwstydnych zabobonów, kraju, gdzie ludzie wydają się gatunkiem małp złośliwych, a przebiegłych. Z krajem tym łączymy pojęcia o nadzwyczajnych wyczynach w dziedzinie siły woli. Nie badałem tych spraw, nic o tem nie wiem. Pamiętam głębokie i słuszne określenie cywilizacji, jako twórczyni coraz to nowych potrzeb. Im człowiek jest bardziej cywilizowany, temwiększa jest ilość jego potrzeb jedzeniowych, i ubraniowych, i lokomocyjnych, naukowych i artystycznych. Kto, kto się chlubi: mnie to wystarcza, — wystawia sobie świadectwo człowieka, który nie chce się wyżej wspinać po stopniach cywilizacji. Ale znowuż z drugiej strony rozumiemy ową cywilizację, nazwijmy ją duchową, — jakkolwiek przez danie tej nazwy nie chcemy duchowych materyj dla niej monopolizować — która polega na wyrabianiu w sobie zdolności do wyrzekania się już nabytych i już sobie przyswojonych potrzeb. Na tem polegał cały kult średniowiecznych świętych, kult bohaterów, którzy dla swoich celów, przekonań, jednem słowem, dla wyższych względów — wyrzekali się potrzeb, do których najbardziej przywykli, rzeczy najbardziej im drogich. **To wyrzekanie się** potrzeb idzie równolegle do **nabywania potrzeb** i stanowi jakby dwie równoległe idące linje, po których naprzód ski.. **Cat.**

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Henderson oczekuje powrotu Niemiec

GENEWA. PAT. — Prezydjum konferencji rozbrojeniowej dyskutowało w dn. 22 bm. kwestję kontroli przyszłych zobowiązań rozbrojeniowych. Prezydjum ograniczyło się do ogólnej wymiany zdań na temat składu komisji i środków które będą do jej dyspozycji przy wykonywaniu jej zadań oraz innych zagadnień, związanych z tym doniosłym problemem.

W toku dyskusji Paul - Boncour podkreślił, że stanowisko wielu delegacyj odnośnie możliwej redukcji zbrojeń będzie w dużej mierze zależne od gwarancji wypełnienia zobowiązań międzynarodowych, także i przez inne państwa. Wynika stąd konieczność ścisłej kontroli. Z chwilą, kiedy wkroczyło się na drogę ściśle określonych zobowiązań rozbrojeniowych, trzeba wyposażyć komisję w szerokie pełnomocnictwa, w szczególności zaś udzielić jej prawa prowadzenia śledztw na miejscu.

Litwinow oświadczył, że dyskutowanie kwestji kontroli jest przedwczesne. Rosja jest zwolenniczką skrupulatnej kontroli i uważa, że komisja powinna obejmować przedstawicieli organizacyj robotniczych.

W konkluzji prezydjum polecio delegatowi belgijskiemu opracowanie raportu. Po południu prezydjum kontynuowało swe prace, odsyłając szereg spraw bądź do specjalnych sprawozdawców, bądź też do komisyj technicznych.

Dyskusja nad kwestją bombardowania powietrznego została odroczona na wniosek przewodniczącego komisji lotniczej, która w tej sprawie zgłosiła pewne wnioski. Przewodniczący Henderson zaproponował odroczenie tej sprawy, ze względu na nieobecność delegacji niemieckiej, do poniedziałku. Wynikałoby z tego, że Henderson spodziewa się powrotu niemieckiej delegacji, na następne posiedzenie. Ostatnim punktem były kwestje polityczne, do których, według rezolucji z dn. 23 lipca, należy także i zagadnienie równouprawnienia wojskowego, wysunięte przez Niemcy.

Delegat angielski sir John Simon podkreślił, że prezydjum ma zadanie przygotowania pewnych kwestyj ale nie może dyskutować wielkich zagadnień politycznych które należą do komisji głównej. W tym samym duchu wypowiedział się Paul - Boncour, który zaznaczył, że należy rozróżniać między zagadnieniami takiemi, które mają być jedynie sprecyzowane, oraz takiemi, któremi zajmie się sama konferencja w drugiej fazie swych prac. Henderson zaatakował wówczas teze sir Johna Simona, wyrażając zdziwienie że delegacja angielska sprzeciwiła się rozpatrywaniu tej kwestji politycznej. Henderson jest zdania, że sprawy tego rodzaj, jak ta, którą wysunął list niemieckiego ministra spraw zagranicznych, winny być przedyskutowane przez prezydjum. Zapowiedział on przygotowanie na następne posiedzenie memorandum w sprawach politycznych.

Następne posiedzenie prezydjum odbędzie się w poniedziałek, bądź we wtorek. Jak wynika z dzisiejszego posiedzenia, przewodniczący Henderson jest zwolennikiem natychmiastowego rozpatrzenia niemieckich żądań o równouprawnieniu w dziedzinie wojskowej, jednakże prezydjum sprzeciwia się temu. Teodencją ogólną jest kontynuowanie prac rozbrojeniowych i przejście całkowite do porządku dziennego nad nieobecnością Niemiec. Charakterystycznem jest, że prezydjum tworząc dziś nowy komitet do sprawy handlu bronią, nie przewidziało udziału w nim delegata niemieckiego.

Należy także podkreślić, że nikt z prezydjum nie wystąpił na rzecz dyskutowania żądań niemieckich. Pamuje przekonanie, że delegacja angielska przygotowuje nowy projekt rozbrojeniowy, spodziewając się że Niemcy skorzystałyby z tego aby powrócić na konferencję.

VON NEURATH PRZYBYŁ DO GENEWY

GENEWA PAT. — Po południu przybył do Genewy niemiecki minister spr. zagranicznych von Neurath.

BERLIN PAT. — Półoficjalnie donoszą, że rząd niemiecki nie odpowie na pismie na list przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona. Stanowisko rządu niemieckiego przedstawi ustnie minister spraw zagranicznych v. Neurath w rozmowie z Hendersonem. Co się tyczy podjęcia ewentualnych rokowań w sprawie udziału Niemiec w konferencji rozbrojeniowej, to rząd Rzeszy uważa, że inicjatywa w tym względzie nie może wyjść od niego.

WSPOMNIENIA POLSKIE W SZWECJI

W katedrze w Upsali znajdują się groby królów polskiego Zygmunta III. Katarzyny Jagiellonki i męża jej króla szwedzkiego Jana III Wazy.

Grobowiec Jana III wykonany został w Gdańsku w r. 1706. Na ścianie nad grobowcem przedstawiony jest widok Sztokholmu.

Otwarcie parlamentu w Holandji

Mowa tronowa królowej

HAGA PAT. — Królowa otworzyła sesję parlamentu, wygłaszając mowę tronową. W mowie tej królowa oświadczyła, że Holandja pragnie się przyczynić do podniesienia międzynarodowego obrotu handlowego drogą traktatów, będących zdaniem szerszych pojęć. Równocześnie jednak podkreśla królowa konieczność dalszych zarządzeń dla zapobieżenia upadkowi produkcji.

Dalej zapowiada królowa energiczne zarządzenia oszczędnościowe zarówno w budżecie Holandji, jak i w Indjach Holenderskich.

Po wygłoszeniu mowy, gdy posłowie i senatorowie wzniesli zwykłe okrzyki na cześć królowej, dwaj posłowie komunistyczni próbowali zakłócić porządek okrzykami antymonarchistycznemi. Spowodowało to spontaniczne odpowiedzenie przez zebranych posłów hymnu narodowego, który w innych razach grany był jedynie przed wejściem królowej na salę.

60 godzin trwa już głodówka Mahatmy

POONA: PAT. (Indje) — Dzień dzisiejszy upłynął na rokowaniach między przedstawicielami rozmaitych kast hinduskich a delegatami pariasów w celu ustalenia porozumienia, co do rozwolloby Gandhiemu na przerwanie głodówki.

Wieczorem odwiedził Gandhiego w więzieniu delegacja obradujących, która spędziła z Gandhim dwie godziny. Odjęcie oświadczyła, że rozmowa ich z Gandhim miała charakter bardzo serdeczny i że mają nadzieję dopowiedzenie jatro do pomyślnego uregulowania zagadnienia.

Wśród osób, które odwiedziły dziś Gandhiego znajdowała się jego żona, przewieziona przez władze angielskie specjalnie w tym celu z więzienia w Achmedabad.

Głodówka trwa już 60 godzin. Gandhi fizycznie jest osłabiony, ale czuje się bardzo dobrze pod względem psychicznym. Noc spędzi na podwórzu więziennem w towarzystwie swego syna Devidasa i bylego przewodniczącego kongresu indyjskiego Patela.

POONA Indje PAT: — W dniu dzisiejszym zgodnie z życzeniem Gandhiego, otwarto tutaj dwie świątynie hinduskie dla parjasów.

Rozruchy bezrobotnych w Liverpoolu

LONDYN PAT. — W Liverpoolu odbywały się wczoraj wieczorem demonstracje bezrobotnych, które zakończyły się poważnemi rozruchami.

Kilkutysięczny tłum bezrobotnych dwukrotnie stoczał formalną bitwę z konną i pieszą policją. Około 30 osób zostało zranionych — również jeden inspektor policji. Wiele sklepów zostało zdemolowanych. Dokonano około 50 aresztowań.

Dopiero około północy nastąpiło częściowe uspokojenie, ale wrzenie w mieście trwa nadal.

W sobotę i w niedzielę miały miejsce również poważne zaburzenia w pobliskiem Birkenhead. Cały okręg liverpoolski jest obecnie terenem ciągłych zaburzeń wśród bezrobotnych których postawa staje się z dnia na dzień bardziej rozpaczliwa i groźna. — Liverpool liczy wśród, warsiw robotniczych 40 proc. bezrobotnych. Ogółem w Liverpoolu i kilku sąsiednich miastach labryczych liczba bezrobotnych dochodzi do pół miljona.

Zwycięstwo „czerwonych" na manewrach Reichswehry

ZNACZENIE POLITYCZNE MANEWRÓW. — INCYDENT Z HINDENBURGIEM

BERLIN PAT. — Tegoroczne manewry jesienne zakończyły się w dniu 22 bm. w południe. Do decydującej potyczki doszło we czwartek rano.

Według sprawozdań korespondentów dziennika berlińskich, armja czerwonych, atakując ze wschodu, wykazała przewagę nad niebieskimi, bronicjemi dostępu do Berlina. Obecnie obowiązkowe manewrów przystąpiło do szczegółowej oceny przeprowadzonych operacyj.

Prasa donosi o incydencie, jaki wydarzył się w czasie przyjęcia prezydenta Hindenburga przez hufnice Miasowa. Gdy cie podczas owacji kwiatowej, jeden z bukietów, rzuconych do samochodu, trafił prezydenta Hindenburga w głowę, nie wyrządzając mu jednak krzywdy.

PARYŻ PAT. — Omawiając manewry niemieckie nad Odrą, komunikat agencji Havasa zaznacza między innemi:

Cel strategiczny manewrów Reichswehry jest obecnie widoczny. Armja niemiecka, chroniąc Berlin, nie dołuła utrzymać linji na linji Odry, a decydujące operacje będą się odbywały na lewym brzegu rzeki, prawie że pod bramami Berlina.

Manewry na wschodzie Rzeszy mają wykazać dwa charakterystyczne fakty: że najważniejszą, rozgrywającą nowoczesnym sprzętem wojennym, pracę odrabiają wykonane przy pomocy zdobyczy zmotoryzowanych, może zmusić nieprzyjaciela bez względu na jego przewagę liczebną, do przegrupowania swojej armji, oraz że rzeka Odra nie ma dziś żadnej wartości obronnej, jaką jej dawniej przypisywano. Jednostki zmotoryzowane kawalerji mogą bez większych trudności pokonać taką przeszkodę.

W ten sposób armja czerwona przebyła Odrę bez poważniejszych trudności ze strony oddziałów niebieskich. Odra nie może zatem być utrzymana jako linja obronna, a tem samem nie może brenić granic Rzeszy. Powyższa wiadomość świadczy wymownie, że omawiane manewry niemieckie mają przedewszystkiem na celu wykazanie w sposób nawrny opinji międzynarodowej, w szczególności czynnikom decydującym w Genewie, rzekomego militarnego niebezpieczeństwa Niemiec i słuszności żądań równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń.

Konferencja dyrektorów kolei

WARSZAWA. PAT. — Dnia 22 bm. rozpoczęła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja dyrektorów kolejowych pod przewodnictwem ministra komunikacji inż. Butkiewicza. W konferencji wzięli udział również wiceministrowie komunikacji inż. Czapski i Gallot oraz dyrektorzy departamentów i biur.

Konferencja rozpoczęła się przemówieniem ministra Butkiewicza, który podkreślił konieczność prowadzenia gospodarki [illegible] najbardziej planowo i przemyślanie [illegible] w związku z [illegible] zamierzeń [illegible] nowym [illegible] dla kolei.

Poruszył następnie [illegible] przemówieniu [illegible] Niebieskiego. Pamięć zmarłego [illegible] zostały uczczone powstaniem. Na konferencji poruszone zostały sprawy bieżące gospodarki kolejowej, referowane przez poszczególnych dyrektorów kolei.

TELEGRAMY

KARY CIELESNE W SZKOŁACH

HAMBURG. PAT. — Władze szkolne w Hamburgu wydały rozporządzenie, dopuszczające kary cielesne w szkołach w wypadkach stałego kłamstwa, ministwa lub nieposłuszeństwa, powtarzającej się nieobecności ze szkoły, lub nieuczciwości. Uderzenie w głowę są niedozwolone. Każda kara cielesna musi być zanotowana w specjalnym dzienniku.

PIĘĆ MILJONÓW BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH

BERLIN. PAT. — Według wykazu Urzędu Pośrednictwa Pracy, w pierwszej połowie września br. ilość bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 5261 tysięcy osób. W tym okresie ilość bezrobotnych wzrosła o 38 tysięcy w porównaniu ze stanem z końca ubiegłego miesiąca.

STRAJK POWSZECHNY W KORDOBIE

KORDOBA. PAT. — Trwający tu od kilku dni strajk powszechny zaostrzył się. Aresztowano wczoraj członków komitetu syndykatu metalowców. Większość sklepów jest zamknięta. Na porządku dziennym grozi ogólne, w celu uruchomienia komunikacji. Według władz wojskowych gubernatora, odpowiedzialność za strajk ponoszą komuniści.

MANEWRY NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ

MOSKWA. PAT. — Na manewrach białoruskiego okręgu wojskowego pod Smoleńskiem bawi 5 wyższych oficerów Reichswehry i 4 oficerów włoskich, którzy specjalnie przybyli do ZSRR.

STRACENIE ZSPIEGA

WARSZAWA. PAT. — Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. 1 jako sąd doraźny po 2-dniowej rozprawie 20 i 21 bm. skazał na śmierć strzelca Hieronima Wysockiego z 1 p. radjotelegraficznego za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Wobec neskorzystania z prawa łaski przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wyrok został dziś wykonany.

DONIOSŁY WYNALAZEK LOTNICZY

HAMBURG. PAT. — W Rehagen (Pomorzanowo) nowy typ samolotu, przeznaczonego przed utratą równowagi. Wynalazek opiera się na zjawisku, że otwarta z obu stron rura, rzucona z wysokości, nie spada nigdy „stojeem, tylko naplask. Opatentowany model samolotu ma wbudowany w górną część kryadet system tych rur, jednych w kierunku lotu. Dzięki temu w razie utraty równowagi samolot da się łatwo wyprostować.

OBERWANIE SIĘ GZYMSU W KATEDRZE POZNAŃSKIEJ

POZNAŃ. PAT. Donoszą z Trzemeszna, że onegdaj o tamtejszej katedrze w czasie sumy oberwał się z nawia nad stallami przed wielkim ołtarzem kawał gzymsu i odbiwszy się od górnej ławki, spadł na ławki i głowę klęczka Zielińskiego, kierownika tamtejszej kierskiej kina. Dzięki temu że Zieliński uderzył w górną ławkę, strzelił przytomność i upadł. Nieszczęśliwego przeniesiono na plebanję. Stan jego jest groźny. W dniu wczorajszym klęczka Zielińskiego nawet zaniewidział. Wypadek ten wywołał popłoch wśród zgromadzonych w katedrze.

NAJWIĘKSZA W EUROPIE TAMA

BERN. PAT. — Ukończona została budowa największej w Europie, a drugiej na świecie tamy wodnej na Grimsel, przeznaczonej do dostarczania energji motorowej, wyłączającej konieczność w miesiącach Oberhasli. Budowa olbrzymiej tej konstrukcji trwała 7 i pół lat i pochłonęła sumę 82 miljony franków. Plan powyższego dzieła opracowany został przez śp. prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza.

POMNIK NA MIEJSCU KATASTROFY ŻWIRKI

MORAWSKA OSTRAWA. PAT. — Polany do tych czasu przez ludność polską z Czechosłowacji komitet budowy pomnika ku czci ofiar Żwirki i Wigury zakupił w Ustroniu teren, na którym zginęli obaj lotnicy. Teren wynosi tysiąc metrów kwadr.

Obecnie komitet przystępuje do oznaczenia zbiórki na budowę pomnika. Niezależnie od starań ludności polskiej w Czechosłowacji, komitet budowy pomnika wystosował do miejscowej kolonji polskiej w Czechosłowacji z prośbą o poparcie tego zamierzenia na miejscu. Komitet budowy pomnika od społeczeństwa czeskiego otrzymał już w pierwszej odezwie do składania ofiar na ten cel. Komitet polski zwraca się z Aeroklubem Polskim bezpośrednio rokowania, celem ustalenia porozumienia w sprawie budowy pomnika.

Na kongres T-wa Polsko-Łotewskiego

WARSZAWA. PAT. Dziś o godzinie 12.20 z nocy odjechał z Warszawy do Rygi delegacja na kongres Towarzystwa Polsko-Łotewskiego, który odbędzie się w Rydze 24 i 25 września. Delegację składają [illegible] przedstawiciele [illegible] społecznych i społecznych z [illegible] Kongresu [illegible] na celu [illegible] wzajemnych stosunków [illegible] między innymi sen. Ekert [illegible] Nowicki, b. min. Głowiński, b. minister Oświaty, b. min. Sehon, prof. Handelsman, prof. Doroszewski, prof. Michałowski, profesor Instytutu Wschodniego z Wilna Wielhorski, dyrektor Instytutu Badań Narodowościowych Świętochowski oraz przedstawiciele organizacyj młodzieży akademickiej.

SILVA RERUM

— **Kurjer Warszawski** (260) porusza sprawę, która jest aktualna we wszystkich środowiskach akademickich, a mianowicie sprawę długów absolwentów wobec Bratnich Pomocy:

Stan materjalny Bratnich Pomocy jest bardzo ciężki, wpływy maleją, pomoc finansowa ze strony społeczeństwa i rządu prawie żadna a masy potrzebujących pomocy, w miarę przedłużającego się kryzysu, są coraz większe.

Tymczasem sumy niespłaconych pożyczek rosną z roku na rok. Wystarczy przytoczyć, iż Bratniej Pomocy uniwersytetu winni są jej obecni członkowie przeszło 400000 złotych; nie lepiej przedstawia się sytuacja w Bratniej Pomocy politechniki warszawskiej.

Ten stan rzeczy jest wysoce niepokojący i to nietylko z tego względu, że podważa egzystencję organizacyj samopomocowych. Groźniejszy jest wzgląd moralny.

Ludzie, lekceważący tego rodzaju zobowiązania, jak pożyczki udzielane z Bratniej Pomocy, a więc z funduszów społecznych, nie mogą zasługiwać na zaufanie. Tem więcej, że dług zaciągnięty w Bratniej Pomocy ma wszelkie cechy długu honorowego. Sankcje, jakie posiada Bratnia Pomoc wobec swych dłużników, są minimalne, lub żadne, biorąc pod uwagę, iż dłużnik jest najczęściej w chwili ściągania pożyczki nie posiadającym nic studentem.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Długi honorowe wobec Bratniej Pomocy trzeba spłacać. W szczególności winni je spłacać ci, którzy już zarobkują i to możliwie szybko, możliwie z pierwszych, zarobionych pieniędzy.

Jest to stała bolączka organizacyj samopomocowych na gruncie akademickim. Trzeba z nią walczyć w sposób zdecydowany. Nazwiska niesumiennych dłużników powinny być podawane do wiadomości publicznej, aby opinja społeczna mogła oddziaływać na ludzi, zapominających o swych zobowiązaniach honorowych.

Życie obecnie wymaga szczególnie sprawnej organizacji samopomocowej, co da się uskutecznić tylko przy sumiennem traktowaniu zobowiązań.

Gazeta Polska (263) w artykule pod wymownym tytułem „Niżej poziomu" mówi o coraz większej rywalizacji poszukujących pracę i o warunkach pracy.

W czasie, kiedy tak trudno jest o posady rządowe, komunalne, przemysłowe itp. fala poszukiwań skierowała się na domy prywatne. Stanowiska administratorów, rządców, sekretarzy, ogrodników, nauczycieli — oraz wszelkie rozległe zatrudnienia czysto kobiece (gospodarstwo np.) nagle zaczęły być brane pod baczną uwagę. „Warunki przyjęcia", „Miejscowość obojętna" — to stały refren ogłoszeń. — W tych wypadkach stosy napływających ofert redagowane są z konieczności bliżej, bardziej szczegółowo i indywidualnie niż w wypadkach składania curriculum vitae do urzędów.

Ma się przecież z pojedyńczym, żywym człowiekiem do czynienia —przy również licznej konkurencji. Trzeba go zobaczyć za wszelką cenę, przedstawić się od najlepszej strony pobić rekord ofertowy. Gdybyż wiedzieć, z kim to właśnie będzie się miało na ewentualnem stanowisku przykrość lub przyjemność?

Głos Narodu (256) podaje do wiadomości rozstrzygnięcie w Krakowie sprawy daniny „za bramę" pobieranej przez panów dozorców:

Doszło ostatnio do pertraktacyj na ten temat między 3 związkami właścicieli kamienic, a 4-ma związkami dozorców domowych. Każdy związek wysłał po dwu delegatów, którzy obradowali w inspektoracie pracy przy ul. Lobelskiej.

W wyniku tych narad „bramowe" zostało obniżone z 30 na 15 groszy przed północą, i z 50 na 25 gr. po północy.

Klucze od bramy posiada właściciel domu i dozorca. Jeżeli właściciel domu wydaje klucze od bramy lokatorom, to dozorcy należy się od właściciela dodatek po 3 złote miesięcznie licząc od każdego klucza, wydanego lokatorom.

Orzeczenie obowiązuje od dnia ogłoszenia w „Monitorze" do dnia 31 marca 1933 r.

Sprawę tę należałoby załatwić i w Wilnie!

Lector.

Wielki lot kpt. Karpińskiego Warszawa — Sydney

NA POLSKIM SAMOLOCIE „R-X"

Od dłuższego już czasu w sferach lotniczych krążą uporczywie pogłoski o tem, że znany lotnik, kpt. Karpiński z 1-go pułku lotniczego zamierza wystartować do wielkiego lotu z Warszawy do Sydney w Australji.

Kpt. Karpiński jest znany jako specjalista w lotach długodystansowych. Brał już udział w szeregu takich lotów, odnosząc zawsze poważny sukces. O locie do Australji kpt. Karpiński marzy już od dłuższego czasu. Miał nawet kilka miesięcy temu wystartować do tego lotu na specjalnie przygotowanym do tego celu samolocie konstrukcji inż. Rudlickiego „R. VIII", wybudowanym przez fabrykę Plage i Laśkiewicz w Lublinie.

Podczas lotów próbnych samolot ten został rozbity i wobec tego myśl o locie do Australji chwilowo została zaniechana. Obecnie kpt. Karpiński zamierza lecieć na samolocie „R.—X", również konstrukcji inż. Rudlickiego, zaopatrzonym w silnik Wright 220 KM.

Jako pierwszy etap tego lotu wybrano Kair z międzylądowaniem na jednem z lotnisk europejskich. Stamtąd nasz lotnik uda się do Azji, skąd poleci do Australji. Dokładna trasa oraz dzień startu trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Gdy się ma 7 miljonów i 76 lat

Miss Oxley obywatelka W. Brytanji i Liverpoolu jest właśnie w tem położeniu: ma 76 lat i 7 miljonów funtów szterlingów. Wolałaby zapewne by znajomi zapomnieli liczbę jej lat. Jest to jednak trudne. Zapewne chciałaby, by przynajmniej władze skarbowe królestwa zapomniały o jej 7 miljonach. To jest, niestety, jeszcze bardziej trudne.

Staruszka usiłowała chwycić się podstępu. Zamieszkała w najuboższej dzielnicy Liverpoolu. Przez kilka lat żyła życiem tej dzielnicy, wydawała jak jej sąsiadki, około 30 złotych tygodniowo. Jak na Anglię i wielkie miasto — bardzo mało. Aż wreszcie policja znalazła miss Oxley. Sąsiadki z zapadłego zaułka dowiedziały się, że owa wychudła, drobna staruszka jest panią akcyj, kapitałów i placów.

A miss Oxley otworzyła szeroko oczy. Miss Oxley nie wie nic.

Nie jest to wypadek skąpstwa. Jest to poprostu wypadek medyczny t. zw. duszy. Miss Oxley wyobraziła sobie, że nie ma nic. Uwierzyła. Wierzy dalej.

Władze skarbowe nie uznają jednak takich „duszy". Cóż więc zrobiły? Zasekwestrowały meble miss Oxley. Ale wartość tych mebli jest niesłychanie mała. Władze więc starają się poprostu wykryć, gdzie miss Oxley mogła swe papiery wartościowe.

DRAPACZ NIEBA W KATOWICACH

Nietylko Warszawa ma swój „drapacz nieba". W Katowicach wykańczany jest obecnie 14-piętrowy gmach Urzędu Skarbowego.

KONCERT ŚPIEWACZKI AMERYKAŃSKIEJ

Znana w kołach dyplomatycznych stolicy, znakomita śpiewaczka amerykańska p. Olga D'Allaz, wystąpi dnia 25 b.m. z koncertem na cel działu naukowego Instytutu Radowego w Warszawie imienia Marji Curie-Skłodowskiej. P. D'Allaz odtworzy pieśni ludowe 10-ciu narodów, śpiewając je w językach i kostjumach tych narodów.

Na fotografji widzimy p. D'Allaz jako interpretatorkę pieśni Indjan amerykańskich.

Ksiądz Skalski o przeżyciach w Bolszewji

Nie było o tem słowa w gazetach, a jednak dowiedzieli się ludzie i gdy we wtorek o 8-ej rano pociąg z Baranowicz wtoczył się na peron dworca głównego, tłum runął się do wagonu. W tych od kilkunastu lat warszawiakach, nie wygasły wspomnienia: wszyscy przecie są kijowianami, a oto z przedziału wysiada ich kijowski proboszcz — ks. Skalski.

Przedewszystkiem do kościoła, zdecydował ks. Skalski, wszyscy podążyli hurmem do Św. Krzyża. Po chwili już ksiądz męczennik odprawiał mszę, jakżeż żarliwie się modlono — jak tam w Kijowie, u św. Aleksandra gdy w ogniu bitew bolszewików z denikinowcami, petlurowców ze Skoropadzkim, Zelenoja z Machno — gdy kościół był jedyną ucieczką, a w modlitwie cała nadzieja. Po 12latach rozłąki znowu klęczeli gdy ich proboszcz podnosił kielich, ale w innym kościele i na innej ziemi. Łzy się perliły w oczach, spoglądali starzy ludzie na siebie z rozczuleniem — nie znają się, lecz wiedzą, że to też kijowiacy, owieczki z tejże parafji — zapewne teraz są w kraju, wśród swoich, a jednak wszyscy w tym kościele są sobie bliżsi, niż byle rodacy z ulicy, łączy ich Kijów — miasto rodzinne.

Krótko, cichym głosem przemawia ksiądz Skalski. — Cierpiałem na waszą intencję! — mówi, dawni parafjanie nie wstydzą się już, płaczą jak bobry.

Tegoż dnia wieczorem u państwa Chojeckich zebrało się tylu kijowiaków, ile mieszkanie pomieścić mogło. Słuchano ks. Skalskiego z rozrzewnieniem; święty człowiek schudł bardzo, postarzał, czesze się nie do góry, jak dawniej, ale na dół — grzywka spada mu aż na czoło: — to nie przez elegancję, — tłumaczy, — w więzieniu porobiły mi się wrzody na głowie, włosy przeszkadzały...

— Co się dzieje w Rosji? —pytają.

— Skądże mogę wiedzieć, od 6 i pół lat nie widziałem ulicy, nic — tylko cela więzienna...

Ksiądz niechętnie opowiada o sobie, woli mówić o innych więźniach, ale z krótkich zdań można odtworzyć jego kalwarjum. Przez 6 i pół lat taskano go z jednego więzienia do drugiego: Kijów, Żytomierz, Moskwa, wyspy Sołowieckie, Jekaterynosław... nigdy zbiry nie mówiły dokąd go wiozą, ładowały do zakratowanego, bydlęcego wagonu i pociąg tygodniami stukał po szynach. Dopiero na miejscu, po pewnym czasie dowiadywał się ukradkiem gdzie jest. W Moskwie prosto z pociągu wsadzono go do więziennej bryki i wożono cały dzień po bruku, współtowarzysze więźniowie zmieniali się co pewien czas, jego taskano o głodzie okrągłą dobę — taka sobie humanitarna tortura.

Najlepiej było w Jekaterynosławiu — pozwolono więźniom spacerować przez pół godziny! Świeże powietrze — cóż za rozkosz.

Przez te 6 lat tylko 4 razy dano mu odprawić mszę św. Pożywienie składało się z kaszy okraszonej kozim łojem — tak śmierdzącym, że wszyscy mdleli w celi. Błagali o kaszę bez okrasy — za nic. Chodzili w łachmanach: — dajcie igłę i nici, — prosił ksiądz; po 3 miesiącach dostarczyli mu: igłę do szycia worków tak grubą' że po każdem przepchnięciu jej, zostawała widoczna dziura i nitkę papierową, rwącą się bez żadnej racji. Żartownisie ci gepeupiacy!

Naturalnie, ani słowa nie piśnięto, że wiozą ich do Polski. Ksiądz myślał, że transportują go do nowych kazamat, dopiero na godzinę przed Kołosowem pani Pieszkowa oznajmiła wieść tak radosną, że aż nieprawdopodobną.

Długo w nocy siedziano zwartem kołem wokół księdza Skalskiego w salonie państwa Chojeckich. Mówił spokojnie, pogodnie, jowialnie nawet, ale u słuchaczy łzy kapały gęsto. Boże, co też kochany proboszcz wycierpiał!

Karol.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy o zamieszczenie w Waszem poczytnem czasopiśmie listu następującej treści:

Stanąwszy od kilku dni na terenie Państwa polskiego, my, niżej podpisani kapłani i wszyscy byli więźniowie, przybyli z Rosji Sowieckiej, otrzymaliśmy tyle dowodów serca, oraz życzliwego współczucia, że nie mając możności w inny sposób, przynajmniej przez pośrednictwo prasy oświadczamy najserdeczniejszą wdzięczność bez żadnego wyjątku tym, którzy swojemi staraniami, osobistym udziałem, ofiarnością, pamięcią wreszcie, przyczynili się do okazania nam swej pomocy.

W szczególniejszy sposób dziękujemy Panu Prezesowi Wilhelmowi Kulikowskiemu, całemu Zarządowi Polskiego Czerwonego Krzyża, w osobach: p.p. Anny Paszkowskiej, Marji Bortnowskiej, Katarzyny Pieszkowej, Najdostojniejszemu ks. Nuncjuszowi, księżom Biskupom: Adolfowi Szelążkowi i Kazimierzowi Bukrabie, oraz wszystkim kapłanom, przybyłym na nasze spotkanie, wszystkim przedstawicielom wojska i Korpusu Ochrony Pogranicza, Związkowi Pracy Obyw. Kobiet, Stowarzyszeniu b. Obrońców Kresów Wschodnich i wszystkim przybyłym na nasze spotkanie w Kołosowie, Stołpcach i Baranowiczach. Wzorowo i serdecznie zorganizowana przez Baranowicki Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża opieka nad nami, wzbudziła w nas podziw i zachwyt i pozostanie na długo w naszej pamięci.

Jeszcze raz przeto wyrażamy najserdeczniejszą wdzięczność, płynącą z naszych do głębi wzruszonych polskich serc. Prosimy inne pisma polskie o przedruk niniejszego listu.

Pr. Teofil Skalski, Ks. K. Naskręcki, Ks. Jan Świderski, Ks. Ant. Skalski, Ks. Fr. Andruszewicz, Ks. Bol. Sawicki, Ks. Donat Nowicki, Ks. Józef Jóźwik, Ks. Franciszek Bujalski, Ks. Bazyli Stysło, Ks. Marjan Sokołowski, Ks. T. Prokopowicz, Ks. Zygmunt Zych, Ks. Wiktor Krywończyk, Ks. Cz. Fedorowicz, Ks. Dominik Iwanow, Ks. Franciszek Trucki, B. skazaniec Piotr Jarosławski, Stanisław Borowski, Sabin Jaworski, Kazimierz Marcoń, Edward Żyłowski, Teofil Marcinkowski, Władysław Ellert, Antoni Meleszkiewicz, Michał Czerbul, Jan Grawicki, Zenfyn Żyłowska, Zygfryd Święcicki, Roman Turkiewicz, Lekarz dentysta Jan Szołocki, Paweł Gołowańczuk, K. Nowicka, Marja Rogozińska, Janina Bergmanowa, Anatolja Nowicka, Kazimiera Gołowańczuk.

Antoni **SKURJAT** Art-Fotograf Śniadeckich 4
Przyjmowane są również roboty amatorskie. Dla młodzieży specjalny rabat.

Burzliwe obrady Sejmu Pruskiego

BERLIN. PAT. — Czwartkowe posiedzenie sejmu pruskiego było bardzo burzliwe. Narodowi socjaliści rozpoczęli obstrukcję, nie dopuszczając do głosu posła niemiecko-narodowego Steuera, który, uzasadniając wniosek swej frakcji o uchylenie uchwały sejmu, nawołującej urzędników do niepo-słuszeństwa wobec komisarycznego rządu, atakował ostro hitlerowców. Przewodniczący sejmu dwukrotnie musiał przerwać posiedzenie.

Po wznowieniu obrad większość posłów hitlerowskich opuściła salę. Poseł niemiecko-narodowy Steuer kontynuował swe wywody przeciwko hitlerowcom, przerywane często śmiechem na ławach lewicy. Z kolei mówca narodowo-socjalistyczny Nikolai uzasadnił zgłoszony we środę wniosek swej frakcji, nawołujący urzędników do podporządkowania się władzom.

W czasie głosowania nad szeregiem drobniejszych wniosków, sejm odrzucił między innemi wniosek hitlerowców o zawieszenie immunitetu byłego premjera Brauna, przyjął natomiast kilka rezolucyj w sprawie akcji pomocy dla górnictwa.

Następnie kontynuowano dyskusję polityczną. Parlamentarna frakcja komunistyczna zgłosiła wniosek o natychmiastowe zwołanie komisji spraw zagranicznych Reichstagu z następującym porządkiem dziennym: 1) stanowisko wobec sytuacji, jaka powstała po wręczeniu Francji niemieckiej noty w sprawie zbrojeń, 2) sprawozdanie z konferencji lozańskiej.

BERLIN. PAT. — Burzliwe posiedzenie sejmu pruskiego zakończyło się przyjęciem wniosku narodowych socjalistów, który narazie likwiduje konflikt między sejmem a rządem komisarycznym. Wniosek przyjęty został 156 głosami. Orzeka on, że urzędnicy państwowi obowiązani są do wykonywania przepisów konstytucji, o ile rząd komisaryczny zastosuje się do tych przepisów. Wniosek niemiecko-narodowych, żądający uchylenia uchwały sejmowej z dnia 13 sierpnia br., zwalniającej urzędników państwowych od posłuszeństwa wobec rządu komisarycznego, został odrzucony 208 głosami przeciw 35, przy 45 wstrzymujących się od głosowania.

Pogrzeb hr. Graviny

GDAŃSK. PAT. — Zwłoki wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny przewiezione zostały wczoraj o g. 17,30 do kościoła św. Józefa.

W dniu 22 bm. po nabożeństwie o godzinie 10-ej rano nastąpiła eksportacja zwłok na cmentarz św. Wojciecha, gdzie mają być złożone czasowo aż do chwili przewiezienia ich do Włoch. Wdowa po zmarłym hr. Gravinie zwróciła się za pośrednictwem prasy do wszystkich, pragnących uczcić pamięć zmarłego, aby nie składali przy zwłokach kwiatów, lecz ofiarowali pieniądze na rzecz ubogich m. Gdańska.

GDAŃSK. PAT. — Komisarz generalny Rzeczypospolitej minister dr. Papee, który przerwał swój urlop wypoczynkowy w celu udziału w uroczystościach pogrzebowych zmarłego wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny, przybył wczoraj rano do Gdańska i w godzinach popołudniowych złożył kondolencje wdowie po zmarłym wysokim komisarzu.

OBRADY SEJMU GDAŃSKIEGO

GDAŃSK. PAT. — Wczorajsze posiedzenie sejmu gdańskiego rozpoczęło się od uczczenia pamięci wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny. Na znak żałoby posiedzenie przerwano na pół godziny, poczem przystąpiono do dyskusji nad wnioskami hitlerowców i komunistów. Pierwsi żądali między innemi natychmiastowego głosowania nad swym wnioskiem o odebranie udzielonych w swoim czasie Senatowi przy ich czynnem poparciu pełnomocnictw. Pomimo poparcia komunistów hitlerowcy, wobec wstrzymania się od głosowania socjalistów, wniosku tego przeprowadzić nie zdołali. Został on odesłany do komisji głównej. Gdy następnie doszło do głosowania nad wnioskiem komunistów o uchylenie rozporządzeń Senatu, dotyczących zakazu zebrań i pochodów, hitlerowcy wstrzymali się od głosowania, wobec czego, mimo poparcia socjalistów i komunistów, wniosek odesłany został do komisji głównej. Sprawa rozwiązania sejmu wejdzie na porządek dzienny posiedzenia, wyznaczonego na przyszłą środę.

W szponach bandytów chińskich

NEW CHWANG. PAT. — Angielska para miss Pawley i Corkran, porwani swego czasu przez bandytów chińskich, przesłali w tych dniach list do ojca panny Pawley, podkreślając, że bandyci grożą im odcięciem uszu, które prześlą następnie ojcu, jeżeli okup nie zostanie w najbliższej przyszłości zapłacony.

Kto wygrał?

25-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

WARSZAWA PAT. — Ciągnienie 5 klasy 25 Loterji Państwowej w dn. 22 września:

20 tysięcy złotych — 107914, po 5 tysięcy złotych — 15253, 52199, 100862, 113880, 113880, 158815, po 3 tysiące złotych — 1714, 46711, 63953, 83332 108510 i 123509.

Bomby w pociągu

BIAŁOGRÓD PAT. — Wczoraj rano policja wykryła w przedziale wagonu III klasy pociągu, udającego się do Białogrodu, dwie bomby pochodzenia bułgarskiego, umieszczone w koszyku z owocami. Każda z tych bomb napełniona była materjałem wybuchowym w ilości jednego kilograma zaopatrzona w mechanizm zegarowy.

Energiczne śledztwo doprowadziło do aresztowania jadącego w tym pociągu niejakiego Randzelowicza, pochodzącego z Borów.

Po dokonaniu licznych przestępstw w swem rodzinnem mieście uciekł on do Bułgarji. Znaleziono przy nim rewolwer, naboje i granaty ręczne z insygn. promacedońskiej organizacji rewolucyjnej. Przyznał się on do tego, że maszyny piekielne otrzymał w Sofji, a następnie przekroczył granicę i złożył bomby w koszyku, pozostawiając go w pociągu.

Dwa oblicza Nerona

Rewizjonizm, jest to pewien stosunek do rzeczywistości, górujący w życiu współczesnem. Rola jego jest szczególnie znaczna w sztuce, w literaturze i w życiu obyczajowo-moralnem naszej epoki. Rewizjonizm, to znaczy rewidowanie i przegląd dotychczasowych wartości. Jasną jest rzeczą, że zawdzięczamy go wojnie, która otworzyła nam oczy na wiele zjawisk i z przewrotną szczerością ukazała odwrotne strony wszystkich medali. Wyszło na jaw, że większość z nich nie posiada tych walorów, któremi szczyciła się w epoce przedwojennej. Więc powyrzucaliśmy je na śmietnik historji. Szukamy innych, prawdziwych wartości. Eksperymentujemy.

Rewizjonizmowi podlega także historja. Zastosowano do niej nowe metody, uwzględniono zdobycze nauk przyrodniczych, psychologji i przedewszystkiem psychoanalizy. Popularnym gatunkiem historjograficznym stała się monografja o charakterze powieściowym, mająca dużo cech utworu beletrystycznego, zbliżająca niezmiernie przeszłość, która przestała być w ten sposób suchem oddaleniem, a przeistoczyła się w przeżycie.

Po wojnie staliśmy się wyrozumiali w stosunku do epok ubiegłych, mniej oskarżamy naszych poprzedników; wybaczamy im wiele, albowiem pojmujemy, do ciężkich grzechów obarcza nasze własne sumienia. Zrozumieliśmy, że każdy jest tylko człowiekiem; zrozumieliśmy, że tak bohaterstwo, jak i występek są zjawiskami zbiorowemi, są własnością mas, nie zaś jednostek. Remarque pokazał nam, jakie skomplikowane, gromadne czynniki kładają się na bohaterskie dzieła żołnierza walczącego; pokazał nam również, że to co nazywamy tchórzostwem, jest stanem i sytuacją niemniej skomplikowaną, i trudno potępić jednostkę za jej osłabienie duchowe, za jej nerwowe rozprężenie.

Wyrazem tej rewizji poglądów na bohaterstwo, stał się nasz piękny kult żołnierza nieznanego. W Nieznanym uczciliśmy to, co niegdyś zwykliśmy byli przypisywać wybrańcom.

Tych kilka wstępnych uwag, które wypowiadam jako „przedmowę" do książki o Neronie, nie należy brać całkiem à la letre. Chodzi tylko o to, żebyśmy umieli spojrzeć nieco innemi oczami na tego imperatora rzymskiego, którego zresztą my Polacy mamy w pamięci z kart Quo vadis. Widzimy go tak, jak ujrzała go po raz pierwszy Ligja na uczcie: potworny, otyły, z olbrzymią rudą głową, z twarzą nalaną i znieprawiałą. Przerażający i ohydny. Zwyrodniały okrutnik i tchórzliwy kabotyn, bestja apokaliptyczna z mózgiem komedjanta.

Arthur Weigall, pisarz angielski i historyk sztuki, napisał o Neronie książkę, którą znam z przekładu francuskiego. Arthur Weigall bada epokę pierwszych imperatorów rzymskich, jest autorem między innemi obszernej monografji o Kleopatrze. Nie znam bliżej jego twórczości i nie potrafię nic o niej powiedzieć. Książka o Neronie (niema jej, niestety, w przekładzie polskim) zaciekawiła mię. Nie wątpię, że autor oparł się na licznych i obfitych w materjał źródłach historycznych, czego dowodem są zresztą gęste przypisy. Nie wątpię również, że w badaniach swoich zastosował psychoanalityczną metodę zbliżenia postaci historycznych do współczesności.

Książkę o Neronie otworzyłem przypadkowo na stronicy 50-ej, gdzie umieszczona jest charakterystyka cesarza Klaudjusza, poprzednika Nerona, męża owej Messaliny, o której zazwyczaj wiemy to tylko, że była znakomitą rozpustnicą. W podręcznikach historji, z których uczyliśmy się w latach gimnazjalnych, mieliśmy również charakterystykę Klaudjusza. Bywał on przedstawiony jako człowiek łagodny i mądry, dbały o szczęście poddanych i o dobro państwa. Odmalowywano go pięknie, jako całkowite przeciwieństwo jego następcy — Nerona. Humanitarny i dobroczynny Klaudjusz, ofiara swej wyuzdanej żony, i okrutny a barbarzyński Neron. Takie zestawienie historyczne wynosiliśmy ze szkolnych podręczników.

Tymczasem u Weigalla czytamy:

Wyraz twarzy Klaudjusza mówił o głupocie i ciągłem zakłopotaniu. Wargi jego ustawicznie drżały; w oczach nie wyczytałeś ani trochę energji; drgawki nerwowe wstrząsały bezustannie jego głową. Jego ulubionem zajęciem było przyglądanie się męczonym skazańcom. Widziało go się często, jak swym chwiejnym krokiem udawał się do więzienia, by asystować przy torturach, zadawanych przestępcom. Na arenie cyrkowej nie korzystał nigdy z prawa łaski. Wydawał tak częste wyroki śmierci, że mylił nazwiska straconych i, zdarzało się, iż kazał wzywać do siebie ludzi, których przed niedawnym czasem skazał był na ścięcie.

Oto oblicze duchowe imperatora. O niektórych innych jego wadach, niesposób mówić. Takim był ten cesarz, którego podręczniki szkolne przedstawiają, jako słoneczny kontrast Nerona. I cesarz ten, mając lat 57, żeni się z 23-letnią Messaliną. Była ona podówczas w rozkwicie urody, zdrowia i temperamentu. Czyż obcowanie młodej kobiety ze zwyrodniałym starcem nie mogło jej zdeprawować?

Czytając w książce Weigalla kilka kart, poświęconych Messalinie, nie rozgrzeszamy bynajmniej tej kurtyzany. Ale chętnie usprawiedliwiamy ją, obarczając Klaudjusza odpowiedzialnością. Do takiej małej poprawki historycznej dochodzi się po obejrzeniu odwrotnej strony medalu.

A Neron?

Jego drzewo genealogiczne jest niezmiernie powikłane: biologicznie i duchowo. Nie ulega wątpliwości, że cały ród cesarski, ród Juljuszów i Klaudjuszów, z którego wywodził się Neron, był zdegenerowany. Zwyrodnienie moralne szło w parze z wybitnemi zdolnościami, z przejawami talentów i genjuszu. I Neronowi nie można zaprzeczyć talentów. Muzyk i poeta, był prócz tego mecenasem sztuk w wielkim stylu. Jego dwór stanowił istotnie centrum artystyczne i umysłowe ówczesnego świata. Neron uwielbiał wspaniałość historji Rzymu. Odznaczał się niezwykłem oczytaniem i erudycją. Pracowitość jego i aktywność zdumiewała wszystkich, zainteresowania zaś jego były wszechstronne. Wyrobiony fizycznie i wygimnastykowany, zajmował się gonitwami i atletyką.

Rzecz prosta, drzemały w nim dziedziczne obciążenia. Nie zaszły wszakże nigdy tak daleko, by podpalić Rzym. A jednak obraz Nerona, który gra i śpiewa, stojąc na dachu swego pałacu w chwili, gdy płonie Rzym, obraz ten utkwił głęboko w naszych wyobraźniach, i wymazać go jest trudno. W nas szczególnie obraz ten utrwalił Sienkiewicz.

Lecz pomyślmy, zapytuje Weigall: Neron artysta, Neron, który z niesłabnącem zamiłowaniem, z olbrzymim nakładem kosztów i energji gromadził w Rzymie i w pałacach swoich bezcenne dzieła sztuki — czyż wydałby ten Neron swoje skarby na pastwę pożogi? I mógłby grać na lirze w momencie, gdy pali się wszystko, co miał najdroższego?

Ale Nerona otaczali przeciwnicy. Otaczali, jak każdego z imperatorów rzymskich.... Któż z nich umarł śmiercią naturalną. Żądza panowania, żądza boskiej władzy nie w jednym z dostojników, nie w jednym z potomków dumnych patrycjuszów kłębiła się i pragnęła wybuchnąć.

Tak, Neron oskarżył chrześcijan o podpalenie, w obawie przed rewolucją, którą niechybnie wywołaliby jego przeciwnicy polityczni, aby w jej zamęcie, sięgnąć po diadem cesarski. Neron oskarżył chrześcijan i przeciw nim zwrócił gniew ludu. Ale ówczesne chrześcijaństwo nie było tem, czem stało się później. Stosunek Rzymianina do tych niewolników i meteków był nietylko pogardliwy. Uważano ich za wywrotowców, za wrogów imperjum, gdyż większość ich, to byli obcy ludzie ze Wschodu, których nacjonalizm rzymski nie uważał zgoła za ludzi. O tem nie wolno zapominać, jeśli się chce objektywnie ocenić prześladowanie chrześcijan za Nerona.

Jakże wreszcie wypadnie charakterystyka tej postaci, która jest niewątpliwie niezwykłą? Napewno sympatyj naszych nigdy nie zdobędzie. Musimy wszakże stwierdzić jedno:

W wiele lat jeszcze po śmierci Nerona na osobistość jego w dwojakiem ukazuje się świetle, pamięć jego dwoiście jest przekazywana. Z jednej strony to bestja apokaliptyczna, antychryst i potępieniec. Z drugiej zaś — to człowiek szlachetny i wzniosły, przyjaciel biednych, opiekun nędzarzy, wróg możnych i potężnych świata tego.

Te dwie relacje pochodzą z dwóch źródeł. Pierwsza, o Neronie jako Antychryście, pochodzi ze źródeł starochrześcijańskich. Nie można jej się dziwić: cesarz, za którego rządów wybuchnęło pierwsze prześladowanie wyznawców, Chrystusa, musiał w pamięci tych wyznawców pozostać jako straszliwy Antychryt, zesłany na nich niby ciężkie doświadczenie i próba. Ale i niektórzy pisarze starożytni (Tacyt, Swetonjusz, Plinjusz) wyrażają się o nim z odrazą: nazywają go nikczemnikiem i zbrodniarzem. Przyczyny ich stosunku są oczywiście inne: wpłynęła na to polityka Nerona, który prześladował arystokrację rzymską, popierając lud. Dla Tacyta i Swetonjusza, Neron, to zdrajca ideałów arystokratycznych i jako taki zasługuje na potępienie. Wersja chrześcijańska i opinja wymienionych historyków rzymskich, z biegiem czasu w miarę rozrostu chrześcijaństwa podparły się wzajemnie, zlały się w jedno, i w ostatecznym wyniku przekazały nam Nerona potwora.

Druga relacja o cesarzu jako dobroczyńcy, pochodzi właśnie od ludu, o którym cesarz troszczył się naprawdę. Dla niego, dla tłumu, Neron był ucieczką przed wszechwładzą i wyzyskiem panów.

Zwyciężyła pierwsza relacja. A gdy wymarli ci, którzy pamiętali Nerona dobroczyńcę, pozostał dokument historyczny Tacyta, pozostały źródła chrześcijańskie. Pozostał Neron takim, jakim go mamy w Quo vadis.

Książka Weigalla nie dąży bynajmniej do oczyszczenia i idealizacji Nerona. Pokazuje tylko, w jaki sposób powstają poglądy i legendy historyczne, jak ludzkość żyje z niemi, jak trudno jest je usunąć. Zresztą nie mamy szczególnej potrzeby, aby wybielać Nerona. Z książki angielskiego pisarza płynie raczej pewien morał: uczy ona beznamiętnego, bezstronnego stosunku do ludzi i do spraw, nawet gdyby te sprawy były najbardziej czułe i drażliwe.

Wysz.

PŁÓTNO W ŻYCIU PRYWATNEM POLSKI

Przeglądając z głębokiem zaciekawieniem pismo wileńskie „Przegląd Lniarski", zgadzając się w zasadzie na wszystkie postulaty, zabierających w tej sprawie głos autorów — sądzę, że nie od rzeczy będzie, gdy zajmie w tej kwestji stanowisko kobieta.

Po męsku ujęta sprawa masowych dostaw do wojska, na sienniki, worki, bieliznę, chlebaki i onuce — płócien ręcznych i to tylko przeważnie płócien wileńskich i nowogródzkich, uczyniła wielki wyłom w dotychczasowym zastoju płóciennictwa.

W roku tak katastrofalnym, jak 1931 — 32 dla tych województw, pełnym powodzi, klęsk, gradobicia, nieurodzaju — zjawiła się akcja zakupu płótna, jak latarnia morska — rozbitkom.

Obserwując zbliska nędzę rolnika w tych ostatnich złych latach, łatwo mi było stwierdzić, jak to od ludzi i Boga zapomniane płótno, które pohańbiła t. zw. kultura, które zniweczył w Polsce obcy przemysł mechanizujący na szkodę i nędzę jej, tkactwo rodzime — jak to płótno nabrało wagi w oczach mężczyzny!

Bo kobieta, stojąca na straży tradycji, została mu wierna. Mozolnie, przez wieki zaniedbania, ręce jej przędły i tkały i chyba że to ona ubierając krzyże przydrożne, najmilszem Chrystusowi tworzywem jej rąk, wyprosiła tę zmianę.

A zmiana nastąpiła nagła i gwałtowna. Przed laty kobieta szła na kiermasz, by tam wstydliwie wymienić płótno na sól, naftę i mydło dla domu. Przed laty zajeżdżał do wsi popardliwy handlarz i kupował za bezcen płótno, dając wzamian liche materjały bawełniane, na których zarobił 100 proc.

Przed laty rolnik z gniewem patrzył na „popranie" się kobiet ze lnem.

Od czasu skupu lnu i płótna przez Bazary ludowe, rolnik nabrał szacunku dla płótna. Już nie pieszo, nie na plecach niosła gospodyni owoc swego trudu. Przywoził ją mąż, wozem dobrze wymoszczonym i łapczywie zabierał grosz, pochodzący nieraz z wieloletniej wytrwałej pracy. Powaga żony, znaczenie płótna wzrosło i rośnie z dnia każdym. Skończył się wyzysk handlarzy, nastaje lepsza dola rolnika, który płótnem płaci podatki.

Żeby jednak płótno standaryzować, należy przedewszystkiem zreformować warsztat i berdę (grzebień) na wsi. Płótno musi być standaryzowane, nietylko co do cienkości nitki, lecz co do szerokości. Warsztaty muszą być ulepszone, grzebienie szerokie. Wdzięczne to pole pracy przedewszystkiem dla ziemianek i Kół Gospodyń.

Drugim etapem tej pracy, będzie poruszenie kobiecych związków i stowarzyszeń, by za pomocą artykułów, pism, odczytów i konferencyj, wlały w dusze swych członkiń wiarę w konieczność i obywatelski obowiązek, używania w domu płótna, w różnej formie, na bieliznę, obrusy, serwetki, sukmie, piaszcze, ubranka dziecięce, ręczniki, ścierki.

Kobieta jest szafarką dóbr tego świata. Do niej należy piękna i miła rola nabywania, w jej rękach spoczywa powodzenie i nieudanie się pewnych, najlepiej rozpoczętych prac. Kobieta musi zaaprobować i poprzeć tę akcję, która przez nią, przez jej salon, jadalnię, kuchnię, przez jej dziecko pójdzie w świat, zapuści korzenie i utrwali dobrobyt Polski.

Wyłom ten już w maleńkiej części zrobiono.

W Ciechocinku, w którym pierwsze stanęły w wolnej Polsce w 1919 r. warsztaty płócienne, odbył się latem konkurs na płócienne sukmie. Po konkursie zapotrzebowanie na sukmie tak wzrosło, że nadążyć nie było można haftować i sprowadzać gotowe z huculszczyzny. Najwytworniejsze i najelegantsze kobiety, poparły tę myśl gorąco, a co wytworna kobieta nosi, nosi cały świat. Polska, licząca 30 miljonów ludności, może liczyć na 10 miljonów, które mogą, gdy zechcą nabyć, nosić i używać płótno. W ten sposób możemy zbyć wewnątrz kraju płótna ręcznie robionego i fabrycznego, 30 do 40 miljonów metrów rocznie.

Ale to musi przejść przez ręce kobiety. Wierzę, że ona to zrozumie, bo dopomoże jej nietylko poczucie i zrozumienie konieczności dziejowej, ale instynkt jej, który dał jej w rękę, od zarania istnienia ludzkości możność, umiejętność i zawiłowanie lnu, płótna, tkactwa.

W grudniu b.r. urządzam w Warszawie Jarmark Płócienny. Kto się do niego chce przyłączyć zarówno z płótnem, jak robotami na płótnie, niechaj się zgłasza jaknajśpieszniej. Sworotwa „Wielka poczta Ponapów, lub Warszawa. Aleja Jerozolimska 21 m. 3 pensjonat.

Anna Grudzińska.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„LILJOM" — „HOLLYWOOD".

Liljom (Charles Farrel) — to przystojny młodzian, trochę hultaj, ale w gruncie rzeczy poczciwa dusza.

Jest „naganiaczem" przy karuzeli w wiedeńskim Luna-parku. Poznaje tu Julję (Rose Hobart), służącą z zamożnego domu. Młodzi przypadają sobie do serca. Ale zazdrosny los goruje im ciernie. Oboje tracą posady. Julja zarabia trochę. Liljom z nędzy daje się namówić do napadu na kasjera z fabryki. Napad kończy się fatalnie. Liljom jest śmiertelnie ranny i umiera. Julja pozostaje sama, razem z dzieckiem, które się urodziło.

Po śmierci Liljoma rozpoczyna się jakieś dziwaczne misterjum kary pośmiertnej w pędzącym pociągu. Co to ma być? Co za nowa odmiana dantejskiego czyśćca czy piekła?

Miało to niby być ujęte poważnie, ale budzi raczej nastrój komedjowy.

Dobrze natomiast wypadła ta część pod względem fotograficznym.

Dźwięk mniej udatnie został wyzyskany. Np. odgłosy drutów telegraficznych są tematem wybitnie fonogenicznym, tu zaś ledwo dotknięto tego motywu.

W całości obraz jest zbyt rozwlekły, co spowodowane jest nieumiejętnym montażem.

Dodatki dość urozmaicone, choć naogół blade i mało ciekawe. *Tad. C.*

KRONIKA wileńska

PIĄTEK 23 — Tekli, Iotro, Gerarda

Wschód słońca g. 5.44

Zachód słońca g. 18.01

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 22 WRZEŚNIA

Ciśnienie średnie: 760.
Temperatura średnia: +8.
Temperatura najwyższa: +12.
Temperatura najniższa: +5.
Opad: 0,2 mm.
Wiatr: zachodni.
Tendencja: silny wzrost.
Uwagi: przelotny deszcz.

PROGNOZA POGODY NA WILEŃSZCZYŹNIE P.I.M.-a

Przeważnie pogodnie przy słabych wiatrach z kierunków zachodnich. Noc zimna (temperatura zaledwie parę stopni powyżej zera). **Rankiem chłodno. (temperatura od 5—7 stopni). Dniem lekkie ocieplenie.**

URZĘDOWA

— WOJEWODA KIRTIKLIS W WILNIE. Bawiący w ciągu ostatnich dwóch dni w charakterze prywatnym w Wilnie były wojewoda wileński, a obecnie pomorski p. Stefan Kirtiklis złożył m. in. wczoraj wizytę kierownikowi sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. posłowi Stanisławowi Dobaszowi, zwiedziwszy jednocześnie nową siedzibę Bloku przy ul. św. Anny 2. Wieczorem pociągiem pośpiesznym p. wojewoda Kirtiklis odjechał do Torunia, żegnany przez liczne grono przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

— **Kierownik Wileńskiego Wydziału Śledczego** pkom. Wasilewski wrócił z kilkotygodniowego urlopu i przystąpił w dniu wczorajszym do pełnienia swych funkcyj.

MIEJSKA

— WOJEWODA BECZKOWICZ ZWIEDZA ROBOTY MIEJSKIE. W dniu 21-go września br. Wojewoda Wileński p. Zygmunt Beczkowicz w towarzystwie wiceprezydenta miasta Wilna p. Witolda Czyża oraz inżynierów państwowych i miejskich, zwiedził roboty, prowadzone przez wydział techniczny magistratu przy wzmocnieniu lewego brzegu Wilji, uszkodzonego podczas powodzi w r. 1931-szym.

Aczkolwiek są rozpoczęte z dużem opóźnieniem, jednakże według wyjaśnień inżynierów z magistratu, jeszcze przed mrozami roku bieżącego zarwany brzeg Wilji będzie uzupełniony i zabrukowany. Również w roku bież. ma być usunięte namulisko, powstałe przy elektrowni na prawym brzegu Wilji.

P. Wojewoda zwrócił uwagę na konieczność wykonania jeszcze w roku bieżącym gruntownego wzmocnienia skarpy brzegu ul. I Batorji. W tym celu p. Wojewoda wyjednał kredyt w Dyrekcji Lasów Państwowych na potrzebny budulec dla wykonania drewnianego obrzeża.

Następnie P. Wojewoda udał się na ul. Zamkową, gdzie p. inż. Wątorski złożył p. Wojewodzie wyczerpujące sprawozdanie o postępie robót przy układaniu jezdni klinkierowej. Jak wynika ze sprawozdania, roboty przy układaniu klinkieru idą obecnie w tempie normalnem. Jedynem zatrzymaniem dla całkowitego ukończenia robót jest brak podgrzewacza, niezbędnego do osuszania klinkieru przed zalaniem go asfaltem. Nadejście potrzebnego podgrzewacza spodziewane jest w najbliższym czasie.

— **Roboty klinkierowe.** — Po uprzedniem osuszeniu jezdni zalewanie szpar klinkierowych asfaltem ma się rozpocząć już w przyszłym tygodniu.

Oddanie ulicy Zamkowej dla ruchu kołowego nastąpi około 10 przyszłego miesiąca.

— **Ruch kołowy na ul. Zarzecznej.** — W związku z robotami kanalizacyjnemi na ul. Zarzecznej ruch kołowy w tej dzielnicy został przerwany na przeciąg dni 14.

Kondukty pogrzebowe na cmentarz i powrót jazdy s kierowane przez ul. Holenderna na Antokolu.

SPOŁECZNA

— **Sytuacja w „Arbonie".** — Dnia 21 września rb. o godzinie 1 w nocy w lokalu Rady Głównej Zjednoczenia Rob. Związków Zawod. Ziemi Północno - Wschodnich przy ul. Wielkiej 34 odbyło się ogólne zebranie sprawozdawcze pracowników samochodowych firmy „Arbon". Komisja dla sporu zatargu między towarzystwem „Arbon" a pracownikami samochodowymi zdała sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Komisja ta odbyła cały szereg konferencyj z dyrekcją T-wa Arbon w osobie sekretarza Masalskiego, oraz u inspektora pracy. Komisja opracowała postulaty, oraz wysunęła żądanie cofnięcia wymówienia, na co pan sekretarz Masalski nie zgodził się.

Konferencje te mają charakter przedwstępny, albowiem uprawnionym do decydowania w tych sprawach jest p. dyrektor Masalski, który jest w Wilnie nieobecny. Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie komisji i postanowili nie podpisywać umowy według nowych warunków, wysuniętych przez firmę Arbon.

Decydujące rozmowy rozpoczną się z chwilą przyjazdu dyrektora Masalskiego, co ma nastąpić w dniach 22 — 23 bm.

AKADEMICKA

— **Maturzystki i Maturzyści!** Wstępując na uniwersytet, pamiętajcie, że Polska, jako kraj przedewszystkiem rolniczy odczuwa wciąż silnie brak fachowych i wykształconych rolników. Zapisujcie się w szeregi słuchaczów Studjum Rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Coraz lepiej rozwijające się „Studjum Rolnicze" obejmuje cztery lata nauki i w roku bieżącym wypuściło ze swych murów pierwszych w historji Uniwersytetu Stefana Batorego inżynierów rolnictwa.

Zapisy na Studjum Rolnicze przyjmuje sekretarjat wydziału Matematyczno-Przyrodn. U.S.B. — gmach główny (Wejście od ul. Uniwersyteckiej), tylko do 1-X r.b. Wszelkich informacyj co do warunków studjów udziela i zapisy na członków Koła, przyjmuje Zarząd „Koła Rolników" w lokalu własnym ul. Zakretowa 23 — 18 (wejście od ul. Sierakowskiego). Zamiejscowym udziela informacyj za nadesłaniem znaczka na odpowiedź.

We własnym, dobrze zrozumianym interesie — Koleżanki i Koledzy śpieszcie!

Zarząd Koła Rolników Studentów U.S.B. w Wilnie.

SZKOLNA

— **Uwaga, słuchacze kursów maturalnych przy gimn. Ad. Mickiewicza.** — Dnia 25 bm. o godzinie 12 w południe w lokalu przy ulicy Zarzecznej 5 m. 46 odbędzie się zebranie organizacyjne słuchaczy kl. 8 maturalnych kursów garnizonowych dla oficerów rezerwy przy państwowem gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie.

— **Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie** otwiera w roku szkolnym 1932 — 33 następujące Kursy Techniczne: 1) Korespondencyjne (z zakresu budownictwa i elektrotechniki) 2) Pomocników Mierniczych, 3) Dozorców Drogowych i Meljoracyjnych, 4) Radjotechniczne, 5) Elektrotechniczne (monterskie), 6) Nowoczesnej obróbki Metali i 7) Żeńskie Kreślarsko-Techniczne. Zajęcia rozpoczynają się 15 października. Informacyj udziela kancelarja Kursów we wtorki i piątki w godzinach 17 —19 w gmachu Państwowej Szkoły Technicznej, Wilno, Holendarnia 12.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt.** — Termin odczytu p. mr. E. Rouby który miał się odbyć w dn. 23 bm. w piątek w sali Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie został odroczony.

— **Koło Przyjaciół Harcerstwa Oddziału Wileńskiego ZHP.** — Zarząd Koła przyjaciół harcerstwa oddziału wileńskiego, na zasadzie par. 8 regulaminu Koła, podaje do wiadomości, że zwyczajne walne zebranie członków Koła odbędzie się w dn. 7 października 1932 r. w lokalu Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego (ul. Wolana 10).

Równocześnie zarząd Koła komunikuje, iż w razie niedojścia do skutku zebrania w terminie pierwszym, określonym na godz. 18, zebranie zwołane w terminie drugim o godz. 18 m. 30 będzie prawomocne przy każdej ilości członków.

RÓŻNE

— **Tyfus wzmaga się.** — Ostatnio na terenie Wilna zanotowano 15 wypadków zasłabnięć na tyfus brzuszny, w powiecie wil.-tro cikm 18, w innych miejscowościach województwa —36.

W okresie jesiennym Wilno zwykle wykazuje zwiększoną liczbę zachorowań na tyfus, który przy środkach zapobiegawczych nie nasuwa specjalnych obaw.

Natomiast w powiatach akcja zapobiegania epidemji wymaga niezwykłej energji i celowych zarządzeń natychmiastowych, co spełniają kolumny przeciwtyfusowe szybko przerzucane z miejsca na miejsce.

— **Likwidacja szpitala dziecięcego na Antokolu.** — Szpitalik dla dzieci na Antokolu zostanie wkrótce zwinięty i chorzy będą ulokowani w specjalnym pawilonie przy szpitalu św. Jakóba. W gmachu poszpitalnym ma być urządzone schronisko.

— **Zmiana adresu.** — Zarząd komitetu wojewódzkiego Wileńskiego LOPP. niniejszem powiadamia, że biuro komitetu zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Wielkiej nr. 51 (wejście z bramy).

TEATR I MUZYKA

— **Sala Konserwatorjum.** W niedzielę 25 b.m. koncert laureatki Międzynarodowego Konkursu śpiewaczego w Wiedniu Luby Lewickiej.

Bilety do nabycia w biurze Orbis (Mickiewicza 11).

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — DEMON MIŁOŚCI
HOLLYWOOD — LILJOM
CASINO — KRISS
PAN — Śpiewak nieznany.
ŚWIATOWID — Z dnia na dzień.
STYLOWY — Bracia Karamazowy

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **WYŁUDZENIE. — Do policji wpłynęła skarga przeciwko Wład. H. z ulicy Stefańskiej o wyłudzenie 180 zł. pod pretekstem ożenku.**

— **OSZUST WEKSLOWY. — W Warszawie zatrzymano Abrama Gekena wilnianina, który, jak się dokazało, na tut. terenie dopuścił się całego szeregu oszustw wekslowych, narażając handlarzy żydowskich z ul. Niemieckiej i Rudnickiej na znaczne straty.**

— **Korzystali z okazji.** — Z niezamkniętej sieni domu nr. 30 przy ul. Świerkowej skradziono walizkę Markiewiczowej Heleny, zawierającą różną garderobę damską łącznej wartości 400 zł.

— **Obława na rynkach.** — Wczoraj na rynkach w śródmieściu policja przeprowadziła obławę, aresztując przytem kilku kieszonkowców.

— **Sezon na futra.** — W ostatnim miesiącu (sierpniu) na pograniczu litewskim zatrzymano kilkunastu przemytników z towarem wartości około 35 tys. zł. W związku z zbliżającą się zimą wzmógł się znacznie przemyt futer z Rosji.

Organa KOP ostatnio odebrały kilkaset skórek przemytnikom, które przekazane zostały władzom skarbowym, te zaś sprzedały je po dość niskiej cenie w drodze licytacji. Skórki wartości po zł. 30—sprzedawano po 9 —10 złotych.

Z POGRANICZA

— WYPADEK SAMOLOTOWY. — **Z Oran piszą, że wczoraj do Mereczańszczyzny wpadł litewski samolot, lecący z Szawel do Kalwarji, a który w drodze stracił orjentację i znalazł się na granicy. W ostatniej chwili lotnik, zorjentowawszy się, iż jest już na terenie polskim — cofnął się z zamiarem lądowania w pobliżu Dmitrówki. Skutkiem jednak nieumiejętnego planowania, wpadł do rzeki. Lotnik wyszedł z wypadku cało.**

Za kulisami lombardu przy ulicy Biskupiej

Głośna w swoim czasie sprawa lombardu przy ul. Biskupiej, znalazła mimowoli swoje echo onegdaj w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego.

Rozchodziło się coprawda nie o nadużycia, które miały tam miejsce, i o których się głośno mówiło i pisało, lecz o coś zgoła innego.

Oto przed ogłoszeniem jeszcze upadku tej placówki, w lipcu r. ub. większość udziałowców Wileńskiego T-wa Handlowo-Zastawowego Lombard przy ul. Biskupiej sprzedała swoje udziały dyrektorowi lombardu Jagodzie i jego żonie.

Załatwiono to przytem w ten sposób, że cena sprzedaży pokryta została przez p. Jagodę i jego żonę środkami T-wa.

Po upadku lombardu sprawą tą zainteresował się wyznaczony przez Sąd kurator adw. Wiścicki, który wytoczył zarówno nabywcom jak i sprzedającym udziały, powództwo cywilne w sumie około 44.000 zł.

Na rozprawie występował w imieniu p. Jagody adw. Szyszkowski, p. Bejnarowicza i p. Słonimskiego adw. Krzyżanowski, pozostałych zaś sprzedawców udziałów zastępował adw. Łuczywek.

Wobec tego jednak, że w trakcie rozprawy kurator Wiścicki zgłosił dołączenie do sprawy dodatkowych dokumentów, Sąd zdecydował się całą rozprawę tym razem odroczyć.

Nowy termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. p. w.

Z SĄDÓW

4 LATA WIĘZIENIA ZA PRZYNALEŻNOŚĆ DO PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się między innemi sprawa 5-ciu mieszkańców wsi Adamowo i Niekraszów gm. żachwickiej, pow. stołpeckiego, oskarżonym o przynależność do KPZB. i świadomie działających przeciwko całości terytorjalnej państwa Polskiego.

Ławę oskarżonych zajęli: Zachar Wojno lat 22, Jan Żabienko lat 27, Jan Ginyd lat 45, Dawid Kurasz lat 28 i Bazyli Rodarz lat 24.

Wszyscy oni ujęci zostali przez funkcjonarjuszy PP. podczas rozrzucania ulotek wśród pracowników rolnych.

W ulotkach tych nawoływano włościan do powstrzymania się od pracy na gruntach dworskich, strajku rolnego i sabotowania majątków. W Sądzie Okręgowym Wojna skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, pozostali zaś na 4 lata takiegoż więzienia.

Na wczorajszej rozprawie obrona w osobach adwokatów Neymana i Andrejewa usiłowała wykazać bezpodstawność aktu oskarżenia, kwestjonując wogóle przynależność oskarżonych do partji komunistycznej. Po rozpatrzeniu całokształtu sprawy Sąd Apelacyjny zmniejszył Wojnie karę do lat więzienia zwykłego, towarzyszom zaś jego do lat 2 takiegoż więzienia. p. w.

TRÓJKA SZPIEGOWSKA PRZED SĄDEM

Sąd Apelacyjny w Wilnie na posiedzeniu z dnia 22 bm. rozpatrywał sprawę Andrzeja Gryszela, Augustyna Chodanionka i Wacława Rubnikowicza, oskarżonych o działalność szpiegowską na rzecz jednego z państw ościennych, czyli o czyn przewidziany w art. 1 par. 3 Rozp. Prez. Rzpl. z dnia 16 lutego 1928 r.

Ze względu na potrzebę zachowania tajemnicy, rozprawa odbyła się przy zamkniętych drzwiach.

W imieniu oskarżonych, którzy odpowiadali z więzienia na Łukiszkach, występowali adwokaci Andrejew Szyrwind i adwokaci Barańczyk.

Po rozpatrzeniu całokształtu sprawy, z uwzględnieniem przesłanek nowego kodeksu polskiego, sąd wyrok poprzedniej instancji uchylił i zmienił karę Gryszelowi z 5 lat ciężkiego więzienia na tyleż lat domu poprawczego. Chodanionkowi z 6 na 5 lat więzienia, oskarżonego zaś Rubnikowicza, który w Sądzie Okręgowym skazany został na 3lata ciężkiego więzienia — uniewinnił. p. w.

SPORT

KORESPONDENCYJNY TRÓJBÓJ PAŃ

Centralne władze WF., mając na uwadze dodatnie, w sensie zaostrzenia zainteresowania strony czynnika współzawodnictwa, poleciły zorganizowanie korespondencyjnego trójboju pań. Zawodniczki będą startowne w trzech konkurencjach (bieg 100 m., rzut oszczepem i skok wzwyż), poczem ilość zdobytych punktów będzie przesłana listem. Po podliczeniu punktów okaże się, jaki powiat zdobył pierwsze miejsce. Jak widzimy z tego, wspomniany trójbój obliczony jest na udział szerokich rzesz, przyczem punkty dodatnie otrzymają powiaty, w których zgłoszona będzie najwyższa ilość zawodniczek.

W Wilnie trójbój odbywać się będzie w ten sposób, że zawodniczki zrzeszone startować będą na własnych boiskach, względnie na zawodach zorganizowanych przez własne kluby, natomiast niestowarzyszonemi zajmie się Ośrodek WF. Treningi przygotowawcze dla niestowarzyszonych odbywać się będą na stadjonie Ośrodka codziennie od 5—6 popoł. (t)

BOKSERZY ZAPOWIEDZIELI SZEREG IMPREZ

Zdawałoby się, że po wyjeździe p. Kleczkowskiego, a następnie jego godnego zastępcy p. Rutkowskiego, boks upadnie. Znając warunki miejscowe można było przypuszczać, że nie znajdzie się chętnych do kontynuowania ciężkiej i niewdzięcznej pracy organizacyjnej. Na szczęście tak nie jest. Nowoobrany zarząd Okr. Związku jął się pracy i jak już dziś można wnioskować, sezon nadchodzący będzie ciekawy. Przewidziane są mecze Grodno — Wilno, Białystok — Wilno (z rewanżami), oraz międzypaństwowy mecz Łotwa — Polska.

Będzie to, rzecz jasna, gwóźdź sezonu. Mecz ten odbędzie się prawdopodobnie w dniu 4 grudnia i do składu reprezentacji Polski wejdą być może kilku wilnian.

Prace przygotowawcze do sezonu prowadzą wszystkie kluby. Wszystkie to znaczy: Pogoń i ŻAKS, bo o innych trudno mówić. Pogoniarzy trenować będzie Wojtkiewicz, Żaksistów Pilnik, który po chorobie zdołał się już zupełnie poprawić i na wet przeszedł do następnej wagi — średniej. Będziemy więc mieli dwóch zawodników w tej wadze: Wojtkiewicza i Pilnika.

Zobaczymy na ringu, który z nich okaże się lepszym. (t)

Ś. P.

Janina Kleindienstowa

Nauczycielka Gimnazjum Państwowego i Kursów Maturalnych P. B. K. w Słonimie.

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 19 b. m. w szpitalu św. Ducha w Warszawie.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. zmarłej odbędzie się dn. 23 b. m. o godz. 9-ej rano w kościele po-Bernardyńskim w Słonimie.

O czem zawiadamiają stroskani

Słuchacze Kursów Maturalnych P. B. K. w Słonimie

W pierwszą rocznicę śmierci

Ś. P.

ARNOLDA MOZERA

w sobotę dnia 24 go września 1932 roku w kościele parafjalnym w Nowej Wilejce o godz. 9-ej odbędzie się Nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

RODZINA

Ruch osobowy na granicy z Kownem

WILNO. — Zamknięcie t. zw. małego ruchu na pograniczu litewskiem nastąpi w drugiej połowie października.

Po tym terminie będą jednak udzielane przepustki, lecz indywidualne i tylko za zgodą starostw obu stron.

W bież. sezonie granicę zarówno z Polski, jak i z Litwy przekroczyło 213 tys. rolników, posiadających pola, łąki, a nawet i budynki gospodarskie po obu stronach granicy. Zaznaczyć należy, iż w r. b. stosunek władz litewskich, a przedewszystkiem strażników litewskich, był zupełnie poprawny wobec rolników Polaków, przybywających z Polski.

Sowiety wysiedlają cudzoziemców

WILNO. — Na poszczególnych odcinkach granicznych wysiedlono z Sowietów przeszło 20 osób, przeważnie cudzoziemców.

Wśród wysiedlonych na odcinku granicznym Stołpce, Kozdrowicze i Domaniewicze znajduje się 3 turystów angielskich, jeden Amerykanin, dwóch Czechów i jeden Niemiec.

Jednemu z nich zakwestjonowano auto za rzekome nieopłacenie należności.

Niedozwolona sprzedaż sacharyną

PRZEZ KONCESJONOWANĄ FABRYKĘ „ŚLAD".

WILNO. — Obroty sacharyną w handlu i używanie jej jako środka słodzącego jest, jak wiadomo, surowo zakazane.

Względy zdrowotne w pierwszym rzędzie odegrywają tu rolę decydującą.

Produkcja pastylek sacharynowych regulowana jest przez specjalny nadzór władz skarbowych i koncesje udzielane są fabrykom, które dają gwarancję ścisłego przestrzegania przepisów w tej mierze obowiązujących.

W Wilnie taką wytwórnią była fabryka „Ślad" przy ul. Miłosiernej 6, wyrabiająca pastylki sacharynowe jeszcze przed wprowadzeniem ograniczeń.

Dopiero teraz okazało się, że wyroby „Śladu" były zbywane nielegalnie osobom postronnym, nieposiadającym ku temu żadnych uprawnień, jak np. apteki i składy apteczne.

Stwierdzono to onegdaj w wyniku dłuższej obserwacji policyjnej, bowiem zatrzymano w chwili opuszczania fabryki niejakiego Trajtela Kulkina (Niemiecka 29), przy którym znaleziono większy zapas tabletek.

Przeciwko fabryce „Ślad" wszczęte zostało dochodzenie. Koncesja wytwórni jest przez to poważnie zagrożona.

Strzał śmiertelny przed sądem w Grodnie

Proces Reitnera

GRODNO. — W dniu 21 bm. Sąd Okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę Rejtnera Kazimierza, oskarżonego o zabójstwo Bronisława Ostapowicza.

Sąd składa się z przewodniczącego wiceprezesa p. Hryniewskiego i sędziów p.p. Szreyjera i Tołłoczki. Oskarża wiceprokurator Łukaszewicz, broni oskarżonego adw. Firstenberg.

Oskarżony ma 32 lata, inwalida wojenny, z zawodu jest restauratorem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, z którego wynika, że w dniu 27 kwietnia 1932 r. o godz. 4 Kazimierz Rejtner, znajdując się w stanie wielkiego zdenerwowania wystrzelił z rewolweru do Ostapowicza, trafiając w głowę, co spowodowało natychmiastową śmierć Ostapowicza.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że w krytycznym dniu powstała między rodzinami Rejtnerów i Ostapowiczów kłótnia, która w następstwie przeszła w bójkę, podczas której padł strzał, który spowodował śmierć Ostapowicza.

W tej sprawie wezwano 25 świadków, wśród których znajduje się kilkoro dzieci. Jednego z tych świadków — Rachelę Lipską sprowadzono przez policję, gdyż jak to wyjaśniła przed sądem, ktoś groził jej przed rozprawą, aby nie zeznawała na niekorzyść Rejtnera. — Przy sprawdzaniu personaljów świadków jeden z nich na zapytanie przewodniczącego, czy świadek ten odpowiada: „byłem karany za nieostrożne kupowanie kradzionego bydła".

Oskarżony do winy umyślnego zabójstwa Ostapowicza nie przyznaje się i oświadcza, iż w krytycznym dniu Ostapowiczowa razem ze świadkiem Worobiejem napadła na żonę oskarżonego, który w tym czasie znajdował się w ustępie, gdy na krzyk swego bratanka wyszedł — napadli na niego i uderzył go deską zabity Ostapowicz. Od tego uderzenia stracił on panowanie nad sobą i wystrzelił. Strzałem tym chciał tylko odstraszyć napadających.

Świadkowie oskarżenia Worobiej (sublokator Ostapowiczów), Witerski, Grozalski i Rachela Lipska zeznają, iż bójkę rozpoczęli Rejtnerowie, którzy napadli na Ostapowiczów.

Obrońcy udaje się jednak ustalić sprzeczności w zeznaniach tych świadków z ich zeznaniami w śledztwie.

Reszta świadków obrony zeznaje wręcz przeciwnie, a mianowicie, że Ostapowiczowie grozili Rejtnerom, że w tym celu zbierali kamienie i pierwsi napadli na Rejtnerową. — Wreszcie świadek Zelda Klon zeznaje, że świadek oskarżenia Lipska, która złożyła swoje zeznania, jako naoczny świadek, nie była zupełnie przy zajściu, gdyż w czasie zabójstwa była na meczu piłki nożnej. To samo zeznają świadkowie: Nison Pajes i Judel Klon.

Prokurator w przemówieniu swojem podkreśla wiarygodność zeznanie świadków oskarżenia, natomiast nie wierzy świadkom obrony, którzy obciążają winę Rejtmana.

Obrońca adw. Firstenberg w przemówieniu swojem wskazuje na sprzeczności w zeznaniach świadków oskarżenia, a mianowicie na zeznanie świadka Witerskiego, który podczas śledztwa zeznał, iż w czasie tego tragicznego wypadku znajdował się na swojem podwórku, gdzie zbierał robaki, świadkowie, świadkowie zaś stwierdzili, że podwórko, na którem znajdował się świadek, oddzielone jest parkanem, tak że przy najlepszej chęci nie mógł on widzieć całego tego zajścia. To samo ze świadkiem Rachelą Lipską, która również nie była przy tem zajściu, a znajdowała się na meczu piłki nożnej, i dochodzi do wniosku, iż Reitner musiał strzelać w obronie własnego i jego żony życia. Wobec tego prosi Sąd o zmianę kwalifikacji przestępstwa i zupełne uniewinnienie oskarżonego, który przy wykonaniu swego czynu był bardzo zdenerwowany.

Sąd po godzinnej naradzie skazał oskarżonego na 1 rok aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

W motywach wyroku sąd przyznał iż Rejtner zmuszony był bronić się, lecz jako były wojskowy, który był raniony na froncie, powinien był wiedzieć że strzelając człowiekowi w głowę można go zabić.

Niski wymiar kary został wydany z uwagi że oskarżony chory jest na gruźlicę kości, którą nabył wskutek ran otrzymanych na froncie.

Kronika słonimska

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE KU CZCI ŚP. ŻWIRKI I WIGURY. Nie święto sprowadziło wszystkich do kościoła na nabożeństwo, jeno szczery żal i ciche łkanie. Nie chęć miłego spaceru familijnego czy eskapada młodzieży, jeno gorące serce pragnęło sięgnąć w modlitwie do duchów wielkich, a jakże skromnych postaci naszych bohaterów. Kościół parafjalny pełen był wiernych i inowierców, którzy niemniej szczerze oceniają ból społeczeństwa polskiego po stracie lotników. Katafalk przybrany smętną zielenią jedliny, kwieciem, oświetlony płonącemi świecami i żarzącemi lampeczkami z oliwą. Po obu stronach katafalku warta honorowa podoficerów 79 i 80 pp. Przed Stołem Pańskim poczty sztandarowe wojska, szkół i stowarzyszeń. Orkiestra wojskowa 80 pp. gra marsz żałobny Chopina. Łączą się wzniosłe, melancholijne dźwięki z tonami modłów i szeptem tysiąca warg, szeptem bólu i wielkiej powagi.

W bezkrwawej ofierze kapłana prosimy Boga o wieczny żywot tych, co wiecznie w nas żyć będą. Pienia religijne wykonuje chór kościelny. Znak krzyża na pożegnanie jednoczy jeszcze raz wszystkie myśli i z westchnieniem i ulgą opuszczają wierni świątynię.

I znowu cichy marsz żałobny!

AKADEMJA KU CZCI ŚP. ŻWIRKI I WIGURY. W poważnym nastroju publiczności, liczącej około 600 osób, zagaił Akademję p. starosta Edmund Koślacz, wyjaśniając cel jej, poczem obszerne i treściwe przemówienie wygłosił p. burmistrz inż. Kazimierz Michalski. Głęboko przemyślane, zostawiło niezatarte wrażenie u słuchaczy. Orkiestra wojskowa 79 p. p. wykonała 2 marsze żałobne, poczem w imieniu ludności żydowskiej przemawiał p.

(Dalszy ciąg kroniki słonimskiej na str. 4-ej)

Kronika baranowicka

— ZIMA NADCHODZI, ZNÓW BĘDZIEMY TONĄĆ W BŁOCIE. Magistrat grodu Baranowicze, chcąc dać możność obywatelom, zamieszkującym peryferje miasta, dostęp do swoich siedzib, zarządził ułożenie chodników z desek na końcach miasta.

Czynność ta według oświadczenia przedstawiciela policji, miała być zakończona do 15 września.

Termin dawno minął, ale chodniki ułożyła tylko mniejsza część obywateli, reszta zapewne sądzi, że i bez chodników się obejdzie i stan poprzedni nie zmienił się.

A tu zima przed nosem i znów będziemy tonąć w błocie, aby dostać się na krańce miasta.

Nie przeszkadzałoby zwrócić także uwagę na stare chodniki drewniane, by nie łamać na nich nóg.

(Dalszy ciąg kroniki słonimskiej)

mestrem Leonem. Piękny wiersz wygłosiła uczennica gimnazjum p. Bogdanowiczówna, która zaintrygowała z wielu względów recenzyi, choć wygłosiła bez przygotowania. Nie omówimy wypadły również występy nieznanej śpiewaczki-solowej i duetu z pań. Na zakończenie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Społeczeństwo w dniu nabożeństwa żałobnego i akademji udekorowanie miasta flagami, opuszczeniu do połowy masztu z zawieszeniem na nich żałobnych wieńców, — tylko w jednej instytucji, gdzie zawieszenie flagi nastąpiło dopiero na polecenie starosty, a nie z własnej inicjatywy. Na szczególne podkreślenie zasługuje postawa grona pedagogicznego gimnazjum p. Jana Żuka.

Marji Siemaszka Józefa, Czernika Bazylego, Czerepko Jana, Czernika Pawła, Czerepko Filipa, Czerepko Szymona i Michalowskiego Piotra.

Ogółem spłonęło 6 domów mieszkalnych, 8 stodół i 5 chlewów.

Wśród budynków spłonęła szkoła wraz z całem urządzeniem.

Straty wynoszą około 40.000 zł.

Wszystkie budynki były ubezpieczone w PZUW. Ofiar w ludziach nie było.

grodzieńska

— ZDERZENIE SAMOCHODÓW. W środę wieczorem na kursującej między Grodnem a Wilnem autobus najechała między Jeziorami a Ostrynią ciężarówka.

Następstwem tego zderzenia było uszkodzenie autobusu. Skutki mogłyby być o wiele gorsze, gdyby nie szofer autobusu, który zauważywszy ciężarówkę, nastychmiast zahamował, czem osłabił zderzenie samochodów.

Kilku pasażerów samochodu zostało lekko poturbowanych; poturbowanym okazano pierwszą pomoc lekarską w ambulatorjum Kasy Chorych w Jeziorach.

— OLBRZYMI POŻAR WE WSI KOLPAKI. We wsi Kolpaki gm. Hornica w zabudowaniach Antoniego Jarmusza wybuchł pożar, który bardzo szybko przeniósł się na sąsiednie zabudowania: Czernikowej

ANNA P. T. K. TEL. 14
seans o g. 6, 8 i 10 w.

Dźwiękowiec Kino „POLONJA" Pocztowa 4.

„BEZIMIENNI BOHATEROWIE"
z M. Bogdo. A. Brodziszem, Zułą, Pogorzelską i St. Jaraczem
w 100 proc. dźwiękowcu p. t.
wstęp od 80 gr.

Dźwiękowiec Kino „APOLLO" Dominik. 26.
Najświeższy film w polskiej wersji dźwiękowej p. t.
AFRYKA MÓWI
Rzecz dzieje się na obszarach „czarnego lądu" od atlantyku do indyjskiego oceanu.
Wstęp od 75 gr.

KINO „PALACE" Orzeszk. 12.
Największe asy ekranu
GO SYM
w wielkim filmie p. t.
„SPELUNKA"
wstęp od 45 groszy.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID" GRODNO, Brygidzka 2.
Początek zaw.-go o g. 6.15, — 8, — 10.
Wstęp od 70 gr.
UWAGA. kasa czynna od godz. 5.30
Rekord humoru, fantastyczności female, potężnej wystawy i gry aktorów osiągnął bez wątpienia film według satyry Marka Twaina p. t.
Na dworze króla Artura
W roli głównej COILL ROGERS i MYRNA LOY

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
'ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W NOWOGRÓDKU

W sekretarjacie Zrzeszenia Powiatowego Z. P. O. K. w Nowogródku ul. Słonimska 6, — przyjmowane są zgłoszenia służby domowej żeńskiej, poszukującej pracy, jak również oferty pracodawczyń. — Pośrednictwo jest zupełnie bezpłatne.

Aby ułatwić dogodzenie obu stronom, pożądanem jest, by osoby, pragnące otrzymać posadę, jak też i panie poszukujące służących, określały możliwie dokładnie, swe żądania i kwalifikacje. — Zarząd zaś Biura czyni wszelkie starania, by dostarczyć jednej, jak i drugiej stronie, najbardziej wyczerpujących informacyj.

Zapisy do Biura Pośrednictwa Pracy, przyjmowane są codziennie, prócz dni świątecznych, od godz. 10-tej do 12-tej.

Największą i najbezpieczniejszą zbiornicą kapitałów i oszczędności
Jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIEŃSKIEGO
Wysokie oprocentowanie—całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

Radio wileńskie

PIĄTEK, DNIA 23 WRZEŚNIA 1932 R.

11.58: Sygnał czasu. 15.10: Program dzienny. 15.15: Muzyka operowa (płyty). 15.35: Kom. meteor. 15.40: Utwory Mendelsohna (płyty). 16.30: Kom. LOPP. 16.40: Odczyt z Warszawy. 17.00: Koncert. 18.00: „Faust i teatr" — odczyt. 18.20: Muzyka tan. 19.15: Polskom na Kowieńszczyźnie 19.30: Program na sobotę. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 19.45: Przegląd prasy rdn. krajowej i zagranicznej. 20.00: Feljeton muzyczny. 20.15: Koncert symfoniczny Fil. Warsz. 22.30: Komunikaty. 22.40: Wiad sportowe. 22.10: Muzyka tan.

OBWIESZCZENIE

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26-VI 32 r. (Dz. U.RP. nr. 62, poz. 580) III Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 23 września 1932 r. o godz. 10 rano w lokalu Sali Licytacyjnej przy ul.Wiwulskiego Nr. 6, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących przedmiotów: 300 butelek wina gronowego i owocowego, należących do firmy „Akselrod i Szwarc", ul. Niemiecka Nr. 22, na pokrycie należności skarbowych.

III Urząd Skarbowy

OBWIESZCZENIE

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III w Grodnie podaje do wiadomości publicznej, że w Wilnie pomieszczenia na jeden z oddziałów wojskowych- celem wydzierżawienia:

1) Budynku koszarowego o powierzchni podłogi 1500 m kw.

2) Budynku na biura o powierzchni podłogi 40 m. kw.

3) 2-ch stajen na 140 koni.

4) Budynku gospodarczego na magazyn o powierzchni podłogi 500 m. kw.

5) Budynku na dobudowanie o powierzchni podłogi 200 m. kw.

6) Placu o [illegible] m. kw.

Oferty wraz z warunkami dzierżawy i wykazem rocznego czynszu należy składać do Okr. Urz. Bud. Nr. III do dnia 25-IX. 32 r.

Do obowiązku właściciela będą należały remonty budynków, oraz asekuracyjne i komunalne.

W budynkach posiadana instalacja elektryczna.

Okręgowy Urząd Budownictwa
Nr. III Grodno.
Nr. 807-67/Z. N.

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie [illegible] sprzedaży z licytacji publicznej, która odbędzie się w dniu 26 września 1932 r. od godziny 10 rano w domu przy ul. Tadeusza Nr. 28 [illegible] ruchomości, należących do [illegible] Kasy ogniotrwałej i motoru elektrycznego, oszacowanych na sumę zł. 1600.

Komornik W. Matuchniak

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie [illegible] sprzedaży z licytacji publicznej, która odbędzie się w dniu 26 września 1932 r. od godziny 10 rano w domu przy ul. Tadeusza Nr. 28 [illegible] ruchomości, należących do [illegible] Kasy ogniotrwałej i motoru elektrycznego, oszacowanych na sumę zł. 1600.

Komornik W. Matuchniak

OGŁOSZENIE

Magistrat m. Wilna ogłasza przetarg na dostawę pieczywa do szpitali miejskich i przytułku.

Oferty, ze wskazaniem ceny tyczałtowej lub procentu ustępstwa od cen rynkowych, należy składać do dn. 26-IX — 32 r.

Ustny przetarg odbędzie się w tymże dniu o godz. 10-ej rano.

Stający do przetargu powinni złożyć wadjum w wysokości 300 zł.

Przystępowanie oferty, udzielanie informacyj uskutecznia się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (pokój Nr. 4).

Magistrat m. Wilna.

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, a stuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spubla. Wypadanie włosów, łupież. Niezawodne dobarwianie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8
W. Z. P

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Miasta Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne mniej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 7 listopada 1932 roku, a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga — 25 listopada 1932 roku. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa, licytacja się rozpocznie od sumy niezmorzonej pozostałości wydanej pożyczki z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji, obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będzie przelana obciążona nieruchomość pożyczka z raty bieżącej, należnemi od niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowaną zgodnie z planem konwersji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa część rat za lata 1925, 1926 i 1927. 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach przedwojch (od 9 do 2 po poł.) ich w odnośnych księgach hip. o ile nieruchomość posiada urejestrowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadjum w wysokości wszystkich zaległości (jednak rozterminowanych część rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległych podatków, oraz wydatków, związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadjum, nieuszczonej pozostałości pożyczki, raty bieżącej z należnemi od niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowanej części rat za lata 1925, 1926 i 1927, a również opłaty alienacyjne winny być uiszczone w ciągu dni 14-tu od dnia licytacji; w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadjum, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
606	9451	Arnold Icek	Wiłkomierska i Zwierzyniecka Nr. 58, 25	1947,99	1783 66	807,19	14681,52	—
241	13546	Arnold Icek	Sadzińska i Zułowska Nr. 17/2	1107,—	125,42	16,41	686,78	67,50
214/368	82 4	Bamel Michał, Bandłowna Marjanna i Kawecka Teresa	Pilsudskiego i Kijowska Nr. 39/10	915,—	2157,92	1286,31	23757,66	742,50
538	74	Balter Ilja	Nowogródzka Nr. 10 i Makowa Nr. 1	618 80	11583,49	4305,—	76314,30	—
574	niema	Bałasna Marja	Witołdowa Nr. 33-a	2302,30	385,1	177,66	3422,96	277,50
591	7793	Bałbowicki Ozjasz	Chełmska Nr. 5	731 26	3189,51	640,63	9187,55	—
609	13525	Czerwinski Mikołaj	miejscowość „Lesniki" nad brzegiem rzeki Wiją	226 6,41	997,98	591,94	10766,44	—
218	niema	Chaime Chana	Antokolska Nr. 118-b obec. Nr. 126	1269,45	637,40	144,16	1756,11	172,50
449/565	173	Dubinscy Nesanel i Bejla	W. j. M. Stefańska Nr. 19	1233 05	14390,88	5361,88	99497,50	3631,—
539	9903	Domaszewiczowa Janina	Kościelna Nr. 4	793,60	1137,87	218,84	11970,18	—
165	1127	Dmochowski Wacław	Trębacka i Strzelecka Nr. 6 obec Nr. 8	4346,—	562,47	169 23	2060,38	202,50
531	4231	Flekser Mejer, Flekserówna Sora i Giezerowa Rachela	Lwowska Nr. 15	2022 —	8690,33	2690,43	48341,77	—
2/532	3510	Felmanowie Calel i Bejla	Zaułek Lidzki Nr. 5	522,25	4778,47	1473,79	26515,91	442,50
139/571	5373	Frydberg Estera	Kijowska i Rydza Śmigłego Nr. 24/32	226,50	1018,13	420,45	7652,24	135,—
235/607	8760	Gurwicz Szloma	Antokolska Nr. 149-a obec. Nr. 169	6852,—	2438,81	1021,52	14547,93	187,50
6.1	7156	Grojewski Kazimierz	Wielka Nr. 33, Szklana Nr. 2 i Klaczki Nr. 11	2295,—	28217,95	9686,25	175123,82	—
58	1170	Giedrys Ignacy	Kalwaryjska Nr. 72	1056,60	769,65	225,63	2747,13	270,—
252/305	9256	Jaszkiewiczowy Marceli Spadkob.	Konarskiego i Dobra Nr. 31 obec Nr. 13/3-a	4010,—	2657,76	1151,78	14677,81	765,—
136	778	Jacewscy Marja i Teodor i Rojewiczowa Elżbieta	Św. Ignacego Nr. 5	1251,25	6342 16	1779,50	33985,90	2767,50
137	1 84	Jogiches Samuel i Debora	Szawelska i Straszuna Nr. 2	687,08	1733 49	665,51	12710,21	1035,—
574	10250	Kozinska Marja	Wiłkomierska Nr. 139 obec. Nr. 165	9728,75	2718,61	1040,59	9965,56	—
615	120	Kort Josel	Stefańska Nr. 13	1501,50	10157,76	4843 13	88089 09	—
572	11363	Kaminski Antoni	Topolowa grunt Nr. 158 i 159	3687,18	351,29	160,16	2203,81	—
569	691	Kozłowska Helena	Wiłkomierska Nr. 135	4580,—	2461,02	645,75	11602,07	—
588	4748	Krupowies Michał-Józef	Dobra i Nowa Nr. 6	2292,24	914,18	646,02	13688,75	1012,50
426/II	4301	Krasiańska Chana	Kijowska i Dynaburska Nr. 49 obec. Nr. 57	441,35	236,85	62,68	763,9	75,—
433	niema	Lachimska Pesia	Zamkowa Nr. 15	319,50	1837,08	727,37	14061,45	1140,—
225	„	Małachowski Bronisław	Karpacka Nr. 8	910,—	212,81	62 68	761,09	75,—
702	6377	Osipowiczowy Rywka-Rochla, Bejla i Michla	Szawelska Nr. 6	1110,40	13877,51	4401,86	77471,69	—
314	niema	Oleński Kazimierz	Sokola Nr. 12	569,66	179 97	81,48	992,02	97,50
608	7169	Polikański Dawid	Nowogródzka i zaułek Kaczy Nr. 65/3	419,60	823,45	430,50	7830 15	—
536	7856	Parnesowie Leon i Borys	Tartaki i wybrzeże rzeki Wilji Nr. 32	3023,50	7390,94	2793,25	49604,31	—
551	10299	Piekor Fajwusz	Wiłkomierska i Zwierzyniecka Nr. 56/23	1131,70	2932,93	965,63	17288,15	—
455	niema	Podorski Grzegorz	Ogrodowa Nr. 9	1194,45	513 64	37,51	457,86	45,—
281	„	Pomichowicz Adolf	Lipowa Nr. 19	122,81	124 07	56,41	686,78	67,50
557	355	Sokołowska Anieła	Kopanica Nr. 6	4946,24	3487,22	1601,56	22038,14	—
549	11523	Sefc Wull-Lejba	Wiłkomierska Nr. 85	1614,52	1906,03	640,63	9005 05	—
216	6099	Segalowie Szolom, Arjasz, Hirsz i Snarska Gnesta	zaułek Ostmiańki i św. Mikołaja Nr. 2/10	755,30	3788,43	952,28	18409,41	1492,50
238	4302	Surawicz Józef	Witołdowa Nr. 33	4170,50	1044,27	564,66	10916,12	885,—
410	1234	Stankiewiczowie Michał i Helena	Chiwińska Nr. 23 obecnie Chocimska Nr. 35	819,—	1428,51	262,04	3433,91	337,50
369	11684	Stenkiewiczowie Adam i Lucyna	Pianki Nr. 54/5 obecnie Nr. 52	796,25	233,79	69,84	839,40	82,50
603	5755	Tulowski Mikołaj	Wojskowo-Cmentarna Nr. 3-a	1961,75	978,48	448,44	6554,12	—
474	5600 ulewarg.	Towarzystwo dla Eksploatacji Kinematograficznych i Kinetofonych Aparatow	Wileńska Nr. 38	1019,20	14509 65	4617,82	89271,71	7231,50
463	niema	Torowinowa Franciszka	Sadu Kępa	1001'—	106,86	31,33	381,85	37,50
610	39	Remza Hirsz	Ostrobramska Nr. 22	14'9,60 1583,40 w. cz.	9954,72	4574,66	83195,26	—
613	12315	Rudz Michał	Obozowa Nr. 80, 78	943,—	378,68	269,06	3937,47	—
349	785	Ruszczyc Zygmunt	Witołdowa i Zjazd Nr. 5	2780,—	2149 71	698,64	13506,39	1095,—
320	niema	Rubanowicz Pesach	Chocimska Nr. 29 (b. Chiwińska)	948 10	731,81	106,55	1297,26	127,50
604	1651	Wileńskie Stowarzyszenie Przemysłowo-Handlowe	Adama Mickiewicza i Montwiłłowska Nr. 33-a	2074 80	10149,41	4574,06	83195,26	—
564	634	Wojczykowie Fejga, Judel i Rubin	Popowska róg zaułka Białego Nr. 5	3'0,05	1280,20	320,31	4502,58	—
603	9015	Wiażewicz vel Jażewicz Józef	Majowa Nr. 22	1950,—	1959,57	435,63	5860 15	—
555	11,753	Wajnesowa Chaja	Konduktorska i Rakowa Nr. 20/3	2250,—	6507,79	1883,44	33617,81	—
701	1195	Wałk Chaja i Widuccy Mendel i Henia	Wiłkomierska Nr. 100-a obecnie Nr. 102	728 —	275 69	81,48	997,02	97,50
533	1253	Zorech Lejzor-Mowsza	Antokolska Nr. 33 obecnie Nr. 21	759,85	5219,97	1761,72	25265,77	—
523	871	Zelkindowie Anna i Rywka	Wielka, róg Mejonowej (obecnie Hetmańskiej Nr. 13/1	928,20	41889,29	10762,50	193367,02	—
623	4491	Masalowa Zinaida	Stryczarska Nr. 24	58079,27	1950,17	1153,13	16853,46	—
406	2692	Zdanczynska Marja	Jasna i Fabryczna Nr. 58	1116,44	650,91	150,42	1831 42	180,—

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr domu, 5) Obszar w mtr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość; Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadjum przed rozpoczęciem licytacji. 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki na dzień licytacji, 9) Rozterminowana część rat za lata 1925, 1926 i 1927.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

Tanie, trwałe i dobre szewioty, wełny mundurkowe granatowe i kremowe poleca sklep bławatny TKANINY TANIE
Sc Ciszewskiego, Wilno, Wileńska 31.

Dźwiękowe kino „PAN" Wielka 42, tel. 528
Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Sensacyjno-salonowy dramat z życia hiszpańskiego — arcydzieło produkcji francuskiej
ŻAR KRWI
p. t. GABRIEL GABRIO. — Nadzwyczaj ciekawa akcja toczy się na tle wspaniałych widoków Hiszpanji, uroz nicielona cudownym scenewem i efektownymi tańcami hiszpańskiemi. — Nad program: N jnowsze wiadomości dźwiękowe. — Na I-szy seans ceny zniżone — Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w dnie świąteczne o godz. 2-ej

Dźwiękowe Kino „Helios"
Dziś! Super-przebój europejskiej produkcji 1932 R.
Arcydzieło które, przeszyło publiczność całego świata. — Największa gwiazda ekranów europejskich, zmysłowa kokietka najsłynniejszy reżyser świata p. PABST i najgodniejszy pisarz doby obecnej P. BENOIT
BRYGIDA HELM,
p.t DEMON MIŁOŚCI
Film ten cieszył się niebywałym sukcesem na całym świecie. Nad program: Pogrzeb ś. p. per. Żwiki i inż. Wigury Marszałek Piłsudski na święcie 3 P. P Leg. w Wilnie i t. d. Najnowsze tygodniki „Paramounta" i „Pata"
Początek o g. 4,, 6, 8 i 10 15 — Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28
Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! 3 gwiazdy ekranu pożyczone kobiet CHARLES FARREL, Rose Hobart i Estella Taylor w 100 proc. filmie dźwiękowym p. t.
„LILJOM"
arcydzieło dźwiękowe oparte na dramacie głośnego na całym świecie pisarza Franciszka Molnara. Nad program: Najnowsze dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4-tej.

Kino-Teatr „STYLOWY" Wielka 36
Dziś! Zupełnie nowe rewelacyjne dźwiękowe arcydzieło w 9 cz powieści Dostojewskiego
BRACIA KARAMAZOWY
Potężny dramat w 12 aktach z życia arystokracji rosyjskiej w rol. gł. FRITZ KORTNER, ANNA STEN i OZEP
Wersja francuska Śpiewy cygańskich romansów do rosyjskich wykona chór syberyjskich włóczęgów Nad program: Najnowsze dźwiękowe aktualności świata: „Czy to nie dziwnie" i rysunkowa komedja Fleischer'a p. t. „Podwójne życie".

Lekarze

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Wilejska 3, — od 8—1 i 4—8. Tel. 567

Lokale

MIESZKANIA
z 5 pokoi ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia ul. Tartaki 9 m 1.

Pokój umeblowany do wynajęcia ul Tartaki Nr 9 m. 1.

2 POKOJE do wynajęcia. Mostowa 5 m 8.

6, 4, 3 pokoi z wygodami do wynajęcia ul. Jakóba Jasińskiego 7.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla kulturalnej osoby. Dąbrowskiego 2 m. 3

POKÓJ umeblowany dla jednej lub dwu osób, osobne wejście, balkon do wynajęcia. Artylerji 5 m. 3.

POKÓJ duży, jasny, z umeblowaniem lub bez w dobrym punkcie miasta do wynajęcia. Zamkowa 3 — 3. Dowiadywać się w godzinach biurowych.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM niedrogo w Górach Antokolskich dom z placem 1300 mtr 2 Dowiedzieć się ul. Zawalna 4 m. 4.

Niebywała
okazja tanio kupno ubrań, mebli, kas ogniotrwałych, futer, biżuterji i t. p. z powodu likwidacji Izabardo Biskupia 4 tel. 14—10 g. 9 — 7 pp.

PORTEPIAN
krótki w dobrym stanie do wynajęcia lub kupienia.
Wiadomość w administracji „Słowa" u C.

STUDENTKA poszukuje pryw. lekcyj do dzieci od lat 7 - miu. Zgłoszenia do Adm. „Słowa" dla C. M.

Lekcje

Profesor gimnazjum. Przyroda. Fizyka. Chemja. Matematyka. Geografja. Psychologja. Filozofja. — Lekcje Komplety. Łacina. Węgłowa 12 m. 8

Młoda, inteligentna nauczycielka wychowawczyni wyjedzie do dzieci od 6—10 lat z przyjemnością do 1-ej klasy gimn. Świadectwa b. dobre i zdjęcie po żądanie Ul. Wielka 27 m. 3 — Od 11 do 1-ej.

Poszukują pracy

Siostra-pielęgn. z długoletnią praktyką skromnych wymaga poszukuje pracy przy chorych zauł. Dobrozcyny 3 m. 13.

OGRODNIK

kwalifikowany z praktyką, Legionowa 43 Chlebowski Antoni. silewski Antoni Ostrobramska 25.

CIEŚLA

do robienia jakiej chałupy lub stodoły. Wyświetlenie pracy. Może przyjmie pomoc. Wyjedzie na prowincję. Kijowska 4 Kowalewski Jakób.

PIEKARZ

proś o udzielenie jakiej kolwiek pracy. Może przyjmie pomoc. Wyświetlenie pracy dla wykwalifikowanego cieśli, solidnego pracy? Laska mi sie z chowieka, poszedłaj i ego pracy? Laska mi sie zaofiarowania proszę kierować ul. Św. Ignacego 12 — 27 — wykwalifikowanego i solidnego pracy w swojej specjalności, tanio. Robotę wykona solidnie. — Bałiński Michał.

TOKARZ

grunt owanie obeznany z robotą zawodu), Skrajna nędza. Chętnie, sumiennie i, gorliwie spełnię swe czynności. Adres: Szeptyckiego 10. Szyszkiewicz Michał.

TOKARZ

Kto dopomoże uczniowi Szkoły Technicznej do ukończenia nauk. Warunki zmuszają go do szukania jakiegokolwiek zarobku w godzinach wolnych. — Może udzielić korepetycji lub wykonywać prace kreślarskie albo też zajmie się inną pracą byle od razu. Łaskawe zgłoszenia kierować do redakcji.

WŁAŚCICIELI KAMIENIC

prosi o posadę dozorcy z żony zawodu). Skrajna nędza. Chętnie, sumiennie i, gorliwie spełnię swe czynności. Adres: Kijowska 4, oficyna, mieszkanie 15 — 12.

CIEŚLA

wykwalifikowany z poleceniami podejmie się pracy w swojej specjalności, tanio. Robotę wykona solidnie. — Bałiński Józef.

SPRAWDZONA

przez Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo rodzina W. składająca się z rodziców sześciu córek pragnie 8 - go dziatek do tłumienia krańcową nędzą: najmłodsze 4 - ro miesięczne bobo do - tąd nieochrzcone dla braku bieliźnicki i kołderki. — Wołamy o pomoc dla maleństwa tego — starzyzna na dla rodziny — Najdrobniejsze ofiary skromnie proszę — do Redakcji „Słowa" pod literą W.

SOLARZ

dobry fachowiec ze świadectwami przyjmie pracę na skromnych warunkach. Naucz Klemens— zaułek Lidzki.

SOLARZ

sumienny, pracowity, — poszukuje udzielenie jakiejkolwiek pracy. Mogę wyjechać na prowincję. Czyralis Michał.— Ponarska 45.

PRZYJMIE PRACĘ

na najskromniejszych warunkach w zakładzie piekarskim wykwalifikowany piekarz. Lipowa 26 — Likaza Jan.

SOLARZ

dobry robotnik, pracowity, sumienny, w ciężkich warunkach znajdujący się, szuka pracy od zaraz. Zgadza się na każde warunki. Żórawia 9 m. 1. Żyżniewski Jan.

KOWAL

dobry robotnik, pracowity, sumienny, w ciężkich warunkach znajdujący się, szuka pracy od zaraz. Zgadza się na każde warunki. Żórawia 9 m. 1. Żyżniewski Jan.

Różne

Na Kursy Kroju i Szycia
S. Tomkowiczowej
przyjmują się uczenice. Nauka solidna. Królewska 9 m. 11.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz.
Drukarnia wydawnicza „SŁOWA".
Redaktor w.-z. Witold Tatarzyński.